Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 251. — ROK XXXVI.

PIĄTEK

20. WRZEŚNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: ez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk z przesyłką pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Odpowiedź rządu.

Późnym wieczorem we wtorek ogłosiła P. A. T. komunikat rządu w odpowiedzi na uchwałę sześciu klubów sejmowych. Najważniejsze jego ustępy brzmią:

„Rząd, proponując odbycie konferencji z przewodniczącymi klubów parlamentarnych, miał następujące cele na oku: Rząd układa budżet i wykonuje go, parlament uchwala ustawę, ustalającą budżet. Współpraca władzy wykonawczej i ciał ustawodawczych jest koniecznością. Można tę współpracę ograniczyć do form niezbędnych, nakazanych przez konstytucję i uważać komisje budżetowe i plenarne posiedzenia ciał ustawodawczych za jedyny i wyłączny teren prac nad budżetem. Dotychczasowe doświadczenia wykazały jednak aż nadto dobitnie, że zagadnienia budżetowe w komisjach i na plenarnych posiedzeniach rozważane były raczej pod kątem bieżących nastrojów politycznych, aniżeli pod kątem rzeczywistości“.

„Rząd miał zamiar uczynić próbę, czy drogą informacji i wymiany zdań między członkami gabinetu, a przewodniczącymi klubów parlamentarnych nie uda się choć w pewnej części poprawić dotychczasowego systemu prac budżetowych. Na konferencjach takich możnaby było dojść do ustalenia, jaką jest sytuacja finansowa i gospodarcza państwa. Możnaby było obliczyć prawdopodobne dochody skarbowe, zdać sobie sprawę z tego, które potrzeby i w jakim zakresie można w obecnej chwili zaspokoić, tak, by po ustaleniu granic uwolnić się od tych wszystkich tendencyj, które nie liczą się z realnemi warunkami, w jakich państwo się znajduje. W ten sposób debaty budżetowe mogłyby zostać bardziej uporządkowane i można było drogą ograniczeń, które ciała ustawodawcze same sobie musiałyby narzucić, zmniejszyć ilość i rozbieżność zgłaszanych wniosków, które grożą albo równowadze budżetowej, albo wypaczają ogólny plan gospodarczy“.

Na propozycję swoją otrzymał rząd pisemne odpowiedzi od Klubu Narodowego i sześciu klubów lewicy i centrum.

„Rząd — czytamy dalej w komunikacie — oba te akty musi uznać za odmowę ze strony stronnictw wzięcia udziału w proponowanej konferencji. Wspomniane zbiorowe pismo kilku klubów formalizuje całą sprawę i to najzupełniej błędnie. Zamierzona narada z przewodniczącymi klubów nie mogła być żadnym formalnym aktem jakiegoś stosunku władzy wykonawczej do ciał ustawodawczych. Zespół bowiem prezesów klubów nie jest żadnem ciałem określonem pod względem prawnym. Rząd musi stwierdzić, że jego próba poprawy prac budżetowych, prac obchodzących całe państwo i dotyczących interesów całego społeczeństwa, została przez odmowę większości partyj udaremniona“.

Przytoczony wyżej komunikat rządowy jest bardzo cennym dokumentem... Nareszcie bowiem dowiadujemy się z niego, po co rząd chciał zwoływać konferencję z przedstawicielami parlamentu. Dowiadujemy się, że na tej konferencji miał zamiar szukać wspólnie z parlamentarzystami sposobów przeciwdziałania tendencjom do powiększania wydatków i do „rozdymania“ budżetu. Szkoda, że tego odrazu p. premjer Świtalski nie powiedział, a prasie rządowej pozwolił snuć domysły, które nic wspólnego z wiadomemi teraz zamiarami rządu nie miały. Szkoda, bo, gdyby nie te „tajemnicze mgły“, któremi według „Czasu“ osnuł swoją inicjatywę, to wypadki może potoczyłyby się innemi torami!

Komunikat rządowy zawiera jeszcze jedną cenną wiadomość. Oto stwierdza, że rządowi teraz bardzo chodzi o dostosowanie budżetu do „sytuacji finansowej i gospodarczej państwa“, o budżet — jednem słowem — realny... Czytamy ten ustęp komunikatu z prawdziwą satysfakcją. Dowodzi bowiem, że się grutownie zmieniły poglądy rządu na sprawę budżetu. Jeszcze przed rokiem, w lutym 1928, zadziwiał p. premjer Bartel obywateli krakowskich lekceważeniem trudności finansowych i gospodarczych państwa. Jeszcze przed paru miesiącami trzeba było łopatą w głowy rządowe kłaść tę prostą prawdę, że równowaga budżetowa jest kamieniem węgielnym polityki finansowej państwa, a ministra skarbu trzeba było pociągać aż przed Trybunał Stanu za przekroczenia budżetowe, niezalegalizowane przez reprezentację narodową. Należy sobie tylko życzyć, by to, co p. premjer komunikuje o konieczności „ograniczeń“ wydatków i o dopasowywaniu budżetu do „finansowej i gospodarczej sytuacji państwa“, zostało w całej rozciągłości wprowadzone w życie.

Są to wszystko rzeczy, które opinja przyjmie z zadowoleniem do wiadomości. Inaczej jednak oceni ostatni ustęp komunikatu rządowego, mianowicie zarzut zrobiony sejmowi, że — „formalizuje“... Sejm może się czuć tylko szczęśliwym, że rząd w walce z nim nie ma mu nic innego do wyrzucenia, jak tylko wierność i lojalność w stosunku do ustaw i do regulaminu. Byłoby źle, gdyby mu mógł zrobić zarzut, że depta prawa, albo że prawem ustalone instytucje poświęca dla jakichś nowych, „nieokreślonych pod względem prawnym ciał“. Nie wiemy natomiast, czy jest w porządku rząd, który sejmowi doradza nie krępowanie się formalnościami prawnemi...

W końcu oświadcza pan premjer, że „próba“ podjęta przez niego została „udaremniona“. Nie podzielamy tego poglądu. Próba zrobiona przez rząd została nie udaremniona, ale skierowana na tory normalne, na tory przewidziane regulaminem ciał ustawodawczych. A w piśmie stronnictw centrum i lewicy doszuka się p. premjer wskazówek, jak może być dalej prowadzona. P. premjer zdaje się jednak ignorować te wskazówki. Tem gorzej dla niego! Wobec opinji nie znajdzie usprawiedliwienia. Gdzie się rozstrzyga sprawa między legalnością (p. premjer bagatelizuje ją przez określenie: „formalizowanie“), a... swobodą prawną, opinja stanie zawsze po stronie prawa. Oczywiście opinja, na której p. premjerowi powinno zależeć!

W. Z.

P. BARTEL WYKŁADA WE LWOWIE.

Warszawa, 18. 9. (Tel. wł.). Były premjer prof. Kazimierz Bartel powrócił we środę na stałe do Lwowa. Od pierwszego października prof. Bartel rozpoczyna wykłady na politechnice.

Międzyparlamentarna konferencja handlowa.

Warszawa, 18. 9. (Tel. wł.). W dniach od 23 do 26 września obradować będzie w Berlinie międzyparlamentarna konferencja handlowa po raz piętnasty. **Na konferencji zbiorą się przedstawiciele około 40 parlamentów.** Pierwsze posiedzenie odbędzie się w dn. 23 bm. w obecności przedstawicieli rządu Rzeszy i rządów krajów, wchodzących w skład Rzeszy. Przewodniczyć będzie wiceprezydent Reichstagu poseł Kardorff. Imieniem rządu Rzeszy obradujących parlamentarzystów powita minister skarbu Rzeszy **Hilferding.**

W Zwickau zrabowano 86 tys. marek.

Berlin, 18 9. (PAT.) Dzienniki poranne donoszą, że wczoraj przedpołudniem w Zwickau dokonano napadu na trzech kasjerów jednego z towarzystw kopalnianych. Kasjerzy ci wraz z dwoma robotnikami transportowali **worek zawierający 86.000 marek**, nagle przystąpiło do nich dwóch uzbrojonych w rewolwery osobników, którzy **odebrali im wszystkie pieniądze i zbiegli samochodem.**

W Warszawie sytuacja bez zmian

Warszawa 18. 9. (Telef. wł.). W ciągu środy po ogłoszeniu we wtorek oficjalnego komunikatu urzędowego, nie zaszły żadne zmiany. Nie odbywały się żadne narady, nie prowadzono żadnych rozmów, a nawet na terenie Sejmu pojawiło się bardzo niewielu posłów. Zdaje się, że znaleźliśmy się w pewnym impasie. Nastroje wojownicze, które zaznaczyły się z obu stron, doznały silnej modyfikacji. W kołach politycznych duże znaczenie przywiązywano do wizyty, którą złożył przed swoim wyjazdem na urlop p. marsz. Piłsudskiemu doradca amerykański p. Dewey. **Zdaje się, będziemy oczekiwali normalnego zwołania zwyczajnej sesji budżetowej, które ma nastąpić za sześć tygodni.**

„Kurjer Warszawski“ omawiając deklarację rządową, podkreśla konieczność zdecydowania się na ustrój polityczny, w którym Polska ma żyć. **Ani finanse państwa, ani ekonomika narodowa, ani wreszcie psychika publiczna nie wytrzymają już długo takiego stanu niepewności, chwiejności, bezprzykładnej dziwaczności stosunków politycznych, takich pytań, zawieszonych nad ustrojem Polski, takiego tonu ogólnego życia politycznego, toczącego się prawie z dnia na dzień.** Dziennik uważa dalej, że w szerszych kołach politycznych rozumieją mo żność wyjścia z sytuacji drogą stopniową, bez wstrząsień i przesileń, tylko że wybór chwili do likwidacji prowizorjów należy do największych kunsztów politycznych.

Proces o strzały w Piastowie.

P. JÓZEF WÓJCIK PRZED SĄDEM W WARSZAWIE.

Warszawa, 18. 9. (Tel. wł.). We środę rozpoczął się przed sądem okręgowym w Warszawie proces Józefa Wójcika, sprawcy strzałów w Piastowie do por. Nowaczyńskiego i Cebrowskiego, oficerów 36 pułku. Na rozprawie adwokat **Kijeński**, zastępca Wójcika, postawił wniosek o wyłączenie sędziego Wyczanowskiego, następnie domagał się wezwania w charakterze świadków Jerzego Zdziechowskiego, redaktora Strońskiego, red. Mostowicza i red. Nowaczyńskiego oraz posła Trąmpczyńskiego. W podaniu do sądu świadkowie ci podani byli do stwierdzenia, że w napadach dokonanych na publicystów obozu narodowego, brali udział oficerowie, że sprawcy napadu zostali bezkarni wobec umorzenia śledztwa. **Poseł Trąmpczyński miał zeznać, że kwestję bezkarnych napadów poruszał na terenie Sejmu z wymienieniem nazwisk. Wszystkie te sprawy oddziałały psychicznie na czyn Wójcika.** Oba wnioski odrzucono, wówczas mecenas Kijeński zażądał powołania dwu świadków, których niewiadomo, z jakich powodów nie powołano, a to najbliższych współ mieszkańców Wójcika, którzy byli świadkami całego zajścia. Jedną z pań obrońca Kijeński sam sprowadził na rozprawę, natomiast męża jej sąd uchwalił powołać na świadka i odroczył rozprawę, aż świadek ten stanie przed sądem.

LOTERJA KLASOWA.

Warszawa 18. 9. (Telef. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia piątej klasy Państwowej Loterji Klasowej, padły wygrane: 25.000 zł. na Nr. 129.637, 10.000 zł. na Nr. 55870, 158.485, 177.186, 179.501, 5.000 zł. na Nr. 17.497, 35.273, 40.927, 76.467, 103.022, 104.814, 106.553, 144.468, 159.578, 174.581, 3.000 zł. na Nr. 48.423, 75.031, 164.456, 2.000 zł. na Nr. 6.499, 13.134, 19.291, 54.612, 72.394, 120.023, 128.908, 133.416, 158.863, 181.491.

Manewry sowieckie w okolicy Mińska.

Mińsk, 18. 9. Dzisiaj przybyli tu na manewry wojska białoruskiego członkowie rewolucyjnej rady wojennej oraz szereg wyższych wojskowych zarówno z centralnego sztabu czerwonej armji, jak z poszczególnych okręgów wojskowych. Attaches wojskowi państw obcych na manewry zaproszeni nie zostali.

—OO—

SZWEDZKI MINISTER NA P. W. K.

Poznań. (PAT.) Bawiący obecnie w Warszawie szwedzki minister Wojny Malmberg przyjedzie w tych dniach do Poznania celem zwiedzenia P. W. K.

O czem piszą inni?...

„Rząd pójdzie przeciw sejmowi".

Warszawski korespondent „Czasu" stwierdza, że — konserwatyści ożywili swoją działalność w Warszawie w związku z zaostrzeniem stosunku rządu do sejmu. Nie pisze jednak, w jakim kierunku prowadzoną jest ta akcja konserwatystów! A szkoda! Bo na razie odnosi się wrażenie, że konserwatyści i „strzygą i golą", jeden krok ku sejmowi, drugi w stronę rządu... W korespondencji warszawskiej „Czasu" czytamy dalej:

„Opozycja zbiera podpisy, potrzebne dla zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. **Nie trzeba być prorokiem, aby przewidzieć, że rząd tę próbę narzucenia mu swojej woli przez stronnictwa opozycyjne odeprze gruntownie i bezwzględnie.** Natomiast nie zaniechał rząd zamiarów zwołania w terminie przepisanym sesji zwyczajnej, która ma być poświęcona uchwaleniu budżetu".

Na tej sesji zwyczajnej przyjdzie, zdaniem korespondenta „Czasu", do ostatecznej (oby wreszcie) rozgrywki.

„Co jednak — pisze „Czas" — wówczas nastąpi, jest narazie osłonięte mgłą tajemniczą. **Odroczenie sejmu? nowe wybory? oktrojowanie?** Oto ewentualności nasuwające się same przez się. Jest rzeczą naturalną, że rząd kart swych pod tym względem nie odsłania całkowicie, aby nie dać przeciwnikom broni do ręki; z drugiej strony ta niepewność utrudnia grupom rząd popierającym przygotowanie przyszłej kampanji i rozproszenie pewnej nerwowości, panującej zwłaszcza w kołach inteligencji. Ustalenie i ujawnienie ram programu rządowego przyniosłoby niezawodnie odciążenie sytuacji".

Cóż, kiedy rząd woli tajemniczość, planów swych nie myśli zdradzać nawet najżyczliwszym, jak korespondent „Czasu", ludziom!

„Rząd ustąpi przed sejmem".

„Naprzód" referuje pogłoski, które powstały ostatnio w Warszawie po fiasku, jakie spotkało konferencję rządowo-parlamentarną.

„Pierwej — pisze — zanim inicjatywa odbycia konferencji została ujawnioną, mówiono tylko o dymisji p. Świtalskiego; obecnie pogłoski dymisyjne obejmują już szersze koło tak dalece, że mówią o zmianach na kilku stanowiskach ministerjalnych. W świetle tych, narazie pogłosek i przypuszczeń, charakterystycznem jest wymienianie p. Matuszewskiego jako przyszłego premjera. Sama możliwość tej nominacji jest potwierdzeniem znanego, a przez prasę sanacyjną tak zawzięcie zwalczanego faktu, że „obóz pułkownikowski" ulega w walce z „obozem generalskim". P. Matuszewski, mimo że z tytułu rangi wojskowej należy do pierwszej grupy, nie jest już tym samym człowiekiem, jakim był — nie mówiąc o dawniejszych czasach — w chwili objęcia teki skarbu, w kwietniu b. r. Kilkumiesięczna praca na tem stanowisku otworzyła mu oczy na olbrzymie szkody, jakie ponosi Polska przez gospodarkę pułkownikowską, nie liczącą się z odpowiedzialnością przed opinją, a opierającą się tylko na woli — i to jest wątpliwe — jednego człowieka. **Konferencja właśnie dlatego, że nie doszła do skutku, przecież skutek wywrze i to może już w najbliższych dniach".**

Jest to zatem proroctwo wręcz przeciwne temu, które wypowiada „Czas"... „Naprzód" spodziewa się złagodzenia kursu rządu w stosunku do sejmu, „Czas" zaś zaostrzenia!

„Bądź rozwiązanie sejmu, bądź gra na zwłokę".

Tymczasem, kiedy się te i podobne przepowiednie drukowały w pismach, pojawił się komunikat rządowy, będący odpowiedzią na uchwałę klubów lewicy i centrum. Komunikat ten został zredagowany na konferencji p. premjera z p. marszałkiem Piłsudskim, a następnie ogłoszony.

„Po konferencji — pisze „Nowy Dziennik" — premjer Świtalski zawiadomił telefonicznie marsz. Daszyńskiego, że nie może chwilowo ustalić terminu zwolania przez rząd sesji sejmowej. W obliczu wytworzonej sytuacji oznaczającej poniekąd zaniechanie przez rząd dalszych prób nawiązania kontaktu z sejmem, odbyło się posiedzenie komitetu klubów centrolewicowych, na którem postanowiono poczynić wszelkie kroki dla zażądania zwołania nadzwyczajnej sesji sejmu. Krok taki ze strony opozycji sejmowej stanowić będzie dalsze wyzwanie pod adresem **rządu, który odpowie na nie bądźto rozwiązaniem sejmu, bądźteż dalszą grą na zwłokę.** Jutro oczekiwać należy enuncjacji centrolewu w odpowiedzi na poniższy komunikat rządu".

Podaliśmy trzy sprzeczne opinje: „Czas" zapowiada ostry kurs rządu w stosunku do sejmu, — „Naprzód" złagodzenie, — a „Nowy Dziennik" utrzymanie obecnego niezdecydowania.

Sytuacja w Małopolsce Wschodniej.

W tygodniku „Placówka" (zbliżonym do NPR.) pojawił się artykuł pochodzący z kół inteligencji ukraińskiej, a poświęcony nastrojom Ukraińców w stosunku do Polski.

„**Masy ukraińskie** — czytamy w nim — z wyjątkiem części inteligencji i przeważnie tej, która jest na służbie rządowej, a więc czerpie dochody z rządowego źródła — **są wobec państwa lojalne,** a codzienne szare życie daje nam na każdym kroku dowody, że obywatel ukraiński żyje w zgodzie z Polakami".

Czemże jednak tłómaczyć, że reprezentacja parlamentarna tych mas jest w stosunku do Polski usposobiona negatywnie?

„Tak ekonomiczne, jak finansowe i kulturalne instytucje poza prasą znajdują się w rękach nieprzejednanych polityków. **Ster polityki ukraińskiej dzierżą w swem ręku nieprzejednani i dzięki właśnie tym instytucjom i prasie przy wydatnem poparciu finansowem Niemiec (!) nadają ton polityce".**

„Poparcie Niemiec"...

„Jeszcze w przedwojennych czasach otrzymywali politycy marki niemieckie z Berlina na walkę z Polakami. **Sympatje dla Niemiec przemieniły się w czasie wojny i po wojnie w nieomylny dogmat polityczny, że przy pomocy Berlina oswobodzą się od Polaków.** Dogmat ten był też przyczyną bratobójczej walki, zresztą w masach ukraińskich niepopularnej, dogmat ten był przyczyną, że po zawarciu umowy z ś. p. Petlurą Petruszewicz zawarł pakt z Denikinem, którym zrzekł się niezawisłości Ukrainy zachodniej za cenę oderwania się od Polski. **Dogmat ten jest też alfą i omegą politycznej wiary dzisiejszych polityków ukraińskich".**

Za te pieniądze niemieckie organizuje się dziś Ukr. Wojskowa Organizacja i urządza zamachy dla sprowokowania represyj i dla wywoływania wrażenie zagranicą.... Trzeba — czytamy w „Placówce" — tę organizację zlikwidować. A przedewszystkiem trzeba, by „lokalne czynniki rządowe" w Małopolsce Wschodniej przestały flirtować z „Undem" i popierać jego działaczy. I trzeba podtrzymać poczynania

„dla przeprowadzenia organizacji tych polityków ukraińskich, którzy dążą do zrealizowania umiarkowanego programu narodowego i ostatecznego unormowania stosunków polsko-ukraińskich drogą porozumienia".

Spór o kości Króla-tułacza.

III. TRUMIENKA W PETERSBURGU.

Adam Honory Kirkor, znany archeolog, opowiada rzecz następującą. (Przegląd powsz., 1884, tom II. str. 388): „W r. 1857 dłuższy czas bawiłem w Petersburgu. Byłem korespondentem honorowym cesarskiej Bibljoteki publicznej, a zwiedzając ją prawie codziennie dla wyciągów z bogatego zbioru rękopisów, spostrzegłem w pierwszej sali, gdzie biuro sekretarza bibljoteki, pod oknem stojący na podłodze, zamknięty i opieczętowany maleńki kuferek. Najbliżsi moi znajomi, bibljotekarze Sobolszczykow i Iwanowski, nie umieli mię objaśnić, skąd pochodził ten kuferek i co zawierał. Starsi wiekiem urzędnicy widzieli go na tem miejscu od lat wielu, ale żadnych szczegółów podać nie mogli. Właśnie w owym czasie szukałem posążku bogini, w Kownie znalezionego przez członka magistratu miejscowego Sokołowskiego, w r. 1818... Wpadłem więc na myśl ażali ten kuferek nie zawiera poszukiwanej przeze mnie bogini? Ówczesny dyrektom bibljoteki, baron Modest Korf, był na mnie łaskaw, a zawsze chętny do popierania wszelkich naukowych badań. Opowiedziałem mu więc o moich kłopotach z tą boginią, a zarazem zwróciłem mu uwagę na ów tajemniczy kuferek. Zainteresowany tem p. dyrektor kazał otworzyć w swojej obecności kuferek; ze zdziwieniem ujrzeliśmy we środku trumienkę maluczką, amarantowym aksamitem wybitą, z cyfrą S. L. i koroną królewską. W trumience na białej atłasowej, wypłowiałej poduszeczce leżały dwie kostki: część szczęki i palec (dziś już nie mogę z pewnością określić od nogi, czy od ręki). Ówczesny pomocnik, a dzisiaj dyrektor bibljoteki, uczony akademik, radca tajny Byczkow, przypomniał sobie, że ten kuferek był przywieziony z Warszawy i że bliższych szczegółów o nim może dostarczyć pewien dygnitarz w św. Synodzie, który w r. 1834 właśnie jeździł do Warszawy i stamtąd przywiózł bibljotekę, wraz z rękopisami i rozmaitymi zabytkami. Kilkakrotnie byłem sam u tego dygnitarza, w bardzo już podeszłym wieku, ale jeszcze krzepkiego. Przypomniał sobie on ten kuferek i w kilka dni potem odszukał w notatach swoich szczegółową wzmiankę, z której udzielił odpis, a która wyraźnie świadczyła, że były to kości króla Leszczyńskiego, złożone w „Towarzystwie Przyjaciół Nauk" w Warszawie, tylko, że nie przez Sokolnickiego, ale przez I. H. Dąbrowskiego.

Wtedy to zrodziła się może i niewczesna myśl, że ponieważ nie były to całkowite szczątki królewskie, tylko dwie kosteczki pamiątkowe, że ponieważ były ofiarowane „Towarzystwu Przyjaciół Nauk", które już nie istniało, ażeby ten pamiątkowy zabytek złożyć w muzeum wileńskiem. Baron Korf przychylnie spojrzał na ten projekt. Doniosłem o tem prezesowi Towarzystwa Archeologicznego hr. Eustachemu Tyszkiewiczowi. Wieść szybko rozbiegła się po mieście. Cieszono się w Wilnie. Zaraz plany, projekta, jak godnie przyjąć, umieścić drogie szczęty. Zakrawało na demonstrację.

Bodaj, że to zmieniło usposobienie w Petersburgu. Baron Korf otrzymał odmowną odpowiedź: rozkazano ów kuferek z trumienką i dwoma kostkami złożyć w grobowym sklepie króla Stanisława Augusta w dominikańskim kościele św. Katarzyny w Petersburgu, co też i dopełnionem zostało. Ówczesny asesor kollegjum, prałat kapituły wileńskiej, późniejszy biskup, ks. A. S. Krasiński, wspólnie z dyrektorem departamentu wyznań hr. Siewersem, spisali stósowny akt po łacinie, który wraz z opieczętowaną trumienką złożyli w sklepie, w obecności metropolity, ks. Wacława Żylińskiego, oraz przeora Dominikanów, ks. Staniewskiego, następnie biskupa. Akt ten opatrzony został podpisami metropolity, prałata Krasińskiego, hr. Siewersa i ks. Staniewskiego.

Stwierdzam więc faktyczną stronę: że był mały kuferek, w nim maluczka trumienka, a w tej ostatniej dwie kostki, a to wszystko ustawiono w kościele św. Katarzyny we wspomnianym sklepie grobowym".

Dalej zaznacza A. H. Kirkor, że o tym wypadku w pismach krajowych nie było wówczas nigdzie żadnej wzmianki. On sam pisał o tem dopiero w r. 1875 w „Dzienniku Poznańskim" dnia 4 kwietnia, Nr. 76.

Mimo to jednak francuskie pismo „Journal de la Meurthe" podało w r. 1857 wiadomość, że część zwłok króla Stanisława Leszczyńskiego znalazła się w Petersburgu i została złożoną w sklepie, gdzie spoczywa ciało króla Stanisława Augusta. Wówczas proboszcz kościoła Matki Boskiej de Bon Secors, ks. Morel, wielbiciel cnót króla Stanisława Leszczyńskiego i gorliwy stróż królewskiego grobu, powierzonego naówczas jego pieczy, oburzony na gazetę z powodu tego artykuły, — jak wspomina w „Notatach z podróży" hr. Tyszkiewicz. — ogłosił drukiem obronę, w której zebrał wszystkie dowody dla przekonania ogółu, że grób Stanisława Leszczyńskiego pozostał w stanie nienaruszonym, a kości owe, odkryte w Petersburgu, nie są bynajmniej szczątkami tego króla, ale fałszywie za takie podanemi kościami z nieznanego człowieka...

To samo oświadcza w swem dziełku Henryk Lepage („Les Caveaux de Notre-Dame de Bon Secours"), który, przecząc twierdzeniom generała Sokolnickiego, jakoby „Lotaryńczycy w dowód ku nam braterskiej miłości zrobili z nami podział najdroższych odrobin ciała uwielbianego ich Pana", wyraźnie mówi: „Polacy, płacząc żegnali zwłoki królewskie, a więc sami stwierdzili, że zwłoki te pozostały w Nancy"...

Trudno przypuścić, aby generał Sokolnicki w oświadczeniu swem głosił świadomie prostą nieprawdę i nabyte gdzieś „kości nieznanego człowieka" przedstawiał jako szczątki króla Stanisława Leszczyńskiego, gdyż na to był za poważny. Znakomity żołnierz, wsławiony wielu zwycięstwami, piastujący wysokie godności wojskowe, a przytem członek akademji umiejętności paryskiej, nie mógł się ważyć na rzecz, która ubliżałaby jego godności osobistej i narażała go na kompromitację. Był to jednak człowiek bardzo ambitny i łasy na poklask. Świadczy o tem jego stosunek do księcia Józefa Poniatowskiego, przeciw któremu wobec Napoleona nieustannie intrygował i wszelkich używał środków, aby księcia poniżyć, a siebie podnieść. To wszystko atoli nie przeszkadzało Sokolnickiemu, aby w lipcu 1814 r., gdy wracał do Polski z owemi szczątkami króla Stanisława, nie przymówić się w Lipsku gubernatorowi Saksonji Repninowi, wysyłającemu właśnie wtedy zwłoki księcia Józefa do kraju, aby je powierzono jego eskorcie i aby we wrześniu wygłosić nad temi zwłokami najwięcej górnolotną mowę, znowu jedynie w celu wystawienia własnej osoby.

W tem szukaniu poklasku dla siebie był jednak generał Sokolnicki bardzo łatwowierny, jak świadczą o tem jego zabiegi o nabycie pamiątek po królu Stanisławie i okoliczność kupna owego kawałka szczęki od nieznanego człowieka. Z taką też łatwowiernością mógł nabyć niewiadomego pochodzenia palec i wnętrzności.

Że zaś w tych zabiegach o nabycie królewskich szczątków nie tyle działały w nim względy krewieństwa, ani też względy uwielbienia dla króla-tułacza, ile własna próżność, to znowu świadczy ta okoliczność, iż gorąco przedstawionych w Poznaniu zamierzeń umieszczenia szczątków tam, gdzie im spocząć przystało, nie spełnił. Snać starczyło mu już tego rozgłosu, jaki rozniósł się po kraju z Poznania po owej żałobnej uroczystości. I tak te szczątki, którym takie oddawano hołdy, poszły wnet w zapomnienie, zaległszy gdzieś w kącie bibljoteki Tow. Naukowego w Warszawie, a następnie w Petersburgu.

Wobec tego sprawa prawdziwości śmiertelnych szczątków króla Stanisława Leszczyńskiego przedstawia się bardzo niejasno. Niejasną zaś ta sprawa pozostanie dopóty, dopóki się nie sprawdzi, czy spoczywającym w Nancy szczątkom brak rzeczywiście kawałka szczęki i palca — o ile oczywiście te szczątki nie rozpadły się w proch, — czy złożona w Krakowie szczęka i palec do tych, a nie do jakichś innych szczątków należy i czy w Poznaniu znajduje się rzeczywiście część wnętrzności, — ponoś żołądka, — zachowanych w srebrnem naczyniu.

Włada.

Sprawa przedstawień polskich w Opolu.

ODEZWA ZWIĄZKU POLAKÓW W NIEMCZECH.

Związek Polaków w Niemczech wydał odezwę, w której oświadcza między innemi: Wychodząc z założenia, że teatr jest niezbędną rozrywką każdego kulturalnego człowieka, tak Polaka, jak i Niemca, jest naszym obowiązkiem domagać się, aby przeszło półmiljonowa ludność polska Śląska niemieckiego nie była w zakresie potrzeb kulturalnych upośledzona i miała możność pielęgnowania mowy ojczystej nie tylko w domu, kościele i szkole, lecz i za pośrednictwem sceny.

Dotychczas, niestety, była ta możność uczęszczania na teatralne przedstawienia polskie zbyt ograniczona, mogły się one bowiem odbywać jedynie w trzech miastach okręgu przemysłowego: **w Bytomiu, Zabrzu i Gliwicach.** Próba podjęta przez polskie towarzystwa, zmierzająca do rozszerzenia występów teatru na rolnicze okręgi polskie, spotkała się, jak wszystkim wiadomo, najpierw **z zaciętym oporem miarodajnych czynników niemieckich,** gdy chodziło o uzyskanie sali na pamiętne przedstawienie opery „Halki" w Opolu w dniu 28-go kwietnia br., następnie zaś gdy lud polski wypełnił uzyskaną z dużemi trudnościami salę — bojówki niemieckie rzuciły się na bezbronnych artystów.

Obecnie znowu napotykamy na niepokonalne trudności. Starania, rozpoczęte o wznowienie przedstawień, doprowadziły do tego, że dnia 13 bm. miał wystąpić teatr polski z Katowic w Zabrzu. **Bilety były już prawie całkowicie sprzedane** i lud cieszył się, że po długiej przerwie znowu usłyszy ze sceny starą polską mowę i pieśń naszą. Niestety, w ostatniej chwili miarodajne **czyniki niemieckie uniemożliwiły odbycie się zapowiedzianego od tygodni przedstawienia,** widocznie pod silnym naciskiem wrogich nam partyj politycznych

Nikt nie poparł naszych słusznych żądań. Jako Polacy katolicy pragniemy jednak zachować to, co nam Bóg dał, a więc w pierwszym rzędzie język ojczysty, w myśl przykazania: „czcij ojca i matkę swoją". Żadnemi szykanami zastraszyć się nie damy.

Jesteśmy przekonani, że prezydent **Calonder,** który czuwa nad wykonaniem konwencji genewskiej, po gruntownem zbadaniu sprawy, zrozumie nasze potrzeby i będzie sprawiedliwym sędzią.

Zarząd Dzielnicy I-szej Związku Polaków w Niemczech:

Ks. Czesław Klimas, Leon Powolny, Stefan Szczepaniak, Dr J. Michałek.

Myśli.

Radość, która nutą skargi brzmi.
Smutek, który stalą oczu lśni,
Szaleństwo, które w lęku zwycię
znam cię — imienia swego nie m
Kocham silnych ludzi,
choć miękki we mnie duch.
w słabości znajdę siłę,
w martwocie znajdę ruch!

Karol Witold.

Zjazd przedstawicieli miast polskich w Poznaniu.

W hali reprezentacyjnej P. W. K. w Poznaniu odbył się w tych dniach dwudniowy zjazd przedstawicieli związków miast polskich, **z udziałem z górą 500 delegatów ze wszystkich niemal miast polskich.** Oprócz tych przybyli przedstawiciele zarządu międzynarodowego związku miast z prezesem Związku Vinckem z Belgji na czele, oraz miast słowiańskich, mianowicie: prezydent miasta Pragi dr. Baxa, delegat miasta Brna, prezydent miasta Sofji generał Wazow, przedstawiciel miasta Lublany i in. **Obrady zagaił prezydent miasta Warszawy inż. Słomiński**, witając gorąco uczestników Zjazdu. Jako gospodarz powitał Zjazd **prezydent Poznania Ratajski.** Przemówienia powitalne wygłosili również senator dr. Vinck z Brukseli i przedstawiciel Hiszpanji prof. Louis Jordana de Porras. Po przemówieniach, M. Porowski, dyrektor Biura Związku wygłosił referat „Potrzeby miast na tle obecnego stanu ich gospodarki, a zadania biura Związku Miast Polskich". Po przerwie obiadowej członek zarządu dr. Konrad Ilski poruszył w swym referacie kwestję ustawodawstwa polskiego i licznych dekretów, nakładających ciężary na miasta polskie bez wskazania i możności wynalezienia źródeł pokrycia. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos wiceprezydent m. Warszawy Borzęcki, oraz prezydent m. Łodzi Ziemięcki, który wniósł projekt, by w ciągu najbliższych dwu miesięcy zwołać walny zjazd Związku Miast. Projekt ten poparł również ks. prof. Szydelski ze Lwowa, wnosząc ze swej strony, by przyszły zjazd w pierwszym rzędzie omówił aktualną sprawę mieszkaniową. Inż. Słomiński wyjaśnił, iż zwołanie zjazdu w Poznaniu odbyło się z uwagi na P. W. K.; wyczerpujące omówienie zaś sytuacji miast polskich odbędzie się na przyszłym zjeździe. Obrady solwował prezydent m. Krakowa, dr. Rolle.

Uroczystości jubileuszowe Uniwersytetu Stefana Batorego.

Wilno. (PAT.) W poniedziałek zorganizował się w Wilnie komitet społeczny uroczystości 350-lecia założenia i 10-ciolecia wskrzeszenia Uniwersytetu Stefana Batorego. Komitet ten zorganizuje również uroczyste złożenie prochów Joachima Lelewela w ziemi wileńskiej. Na czoło komitetu powołany został p. wojewoda Raczkiewicz, jako przewodniczący, i prezydent m. Wilna Folejewski, jako zastępca przewodniczącego. Dzisiejsze zebranie reprezentantów wszystkich wyznań, Uniwersytetu, władz państwowych, cywilnych, wojskowych, miejscowych, prasy, różnych organizacyj i t. d. zagaił wojewoda Raczkiewicz, podkreślając ogólno-polski charakter wzmiankowanych obchodów. Rektor Uniwersytetu ks. Fałkowski przedstawił wyniki prowadzonych już od jesieni prac komisji jubileuszowej i senatu akademickiego. Wywiązała się obszerna dyskusja nad szczegółami programu uroczystości. Prócz zwyczajnych obchodów jubileusz Uniwersytetu Stefana Batorego pozostawi w Wilnie trwałą i wieczną pamięć. Z okazji jubileuszu ziemia wileńska przyjmie na wieczny spoczynek zwłoki wielkiego męża stanu Joachima Lelewela, naczelnika rządu powstania listopadowego i wielkiego historyka.

W dniu jutrzejszym, 17 bm., prochy Joachima Lelewela, przewiezione do kraju na koszt rządu Rzeczypospolitej, będą w Gdyni wyładowane ze statku i witane na ziemi polskiej w imieniu Wilna przez prezydenta miasta Folejewskiego i przedstawiciela Uniwersytetu Stefana Batorego ks. prof. Świrskiego.

Z Zakopanego.

Zwiększenie się frekwencji gości.

Od kilku już dni nastąpiło zupełne wypogodzenie i wysokie podniesienie się temperatury, która wynosi w dzień przeciętnie 20 st., zaś nocami około 10 stopni. Śnieg znikł nawet z najwyższych szczytów zupełnie, toteż sezon turystyczny jest w całej pełni, we wszystkich schroniskach, czyto na Hali Gąsienicowej, czy w Dolinie 5 stawów, czy w Chochołowskiej panuje radosny gwar przybywających i wyruszających na dłuższe wycieczki turystów. Tegoroczna jesień nie zawiodła pokładanych w niej nadziei. Lato, które nie obfitowało tego roku w dużą ilość prawdziwie pogodnych dni, zawiodło wielu kuracjuszy w nadziejach wykorzystania jego uroków, zato jesień pozwala teraz w dwójnasób nasycić się jej pięknością.

W związku z ustaleniem się pogody frekwencja przyjezdnych, która z początkiem miesiąca zmalała wybitnie, teraz z dnia na dzień się ziwększa. W samem mieście opłakany stan chodników, które uległy z powodu zbudowania nowej jezdni zupełnemu zburzeniu, nie uległ poprawie, toteż zimową porą Krupówki przedstawiać będą szereg wąwozów, w czasie roztopów nie do przebycia. Magistrat nie myśli wcale, choć pogoda dopisuje, zająć się ich naprawą.

Na ziemiach Rzplitej

Gen. Haller w Warszawie.

Kilkudniowy pobyt w Warszawie gen. Hallera, który przybył w sprawach prywatnych, stał się świętem rodzinnem chorągwi warszawskiej Związku Hallerczyków. Przy tej sposobności w sali Stow. Rzemieślników Chrześcijan odbyło się miesięczne sprawozdanie ze zebrania Chorągwi, przy udziale gen. Hallera. Sprawozdanie ze zjazdu międzynar. Fidac'u w Belgradzie, złożył delegat pułk. I. Modelski. Po sprawozdaniach wygłosił krótkie przemówienie gen. Haller. Po zebraniu generał odjechał, żegnany z entuzjazmem.

Pożar miasteczka Karczew pod Warszawą

Spłonęły 53 budynki.

W miasteczku Karczew pod Warszawą, od zapałki zaświeconej przez dziecko w oborze, wybuchł pożar, który w krótkim czasie przerzucił się na sąsiednie budynki. Wysiłki Straży ogniowych z Ostrowca, Otwocka, Falenicy, Piotrowic i Dąbrówki, nie zdołały zatrzymać rozpędu żywiołu. Pożar trwał 5 godzin **Spłonęło 9 domów mieszkalnych, 18 stodół wraz ze zbiorami i 26 obór. Ogółem bez dachu nad głową pozostały 42 rodziny, w liczbie około 200 osób łącznie.** Straty są wielkie.

Kongres matematyków krajów słowiańskich w Warszawie.

Pod protektoratem Prezydenta Rzplitej i pod przewodnictwem honorowem prezesa Rady Ministrów Świtalskiego odbędzie się w Warszawie od dnia 23 do 27 bm. kongres matematyków krajów słowiańskich.

Kongres będzie obejmował 5 sekcyj następujących: Podstawy matematyki, Historja, Dydaktyka matematyki. Arytmetyka, Algebra, Analiza. Teorja mnogości, Topologja i ich zastosowania. Geometrja. Mechanika i Matematyka stosowana.

Program prowizoryczny jest następujący:

22-go. Zebranie Zapoznawcze uczestników Kongresu w Sali Tow. Naukowego Warszawskiego.

23-go. Uroczyste Otwarcie Kongresu w Auli Politechniki Warszawskiej.

Od 23—26-go odbywać się będą posiedzenia naukowe plenarne i sekcyjne w gmachu Politechniki.

27-go Wyjazd do Poznania, gdzie odbędzie się Zamknięcie Kongresu i zwiedzanie Powszechnej Wystawy Krajowej.

Adres Sekretarjatu Kongresu: Politechnika, Gabinet Matematyczny, p. 72, Warszawa.

Aferzyści poborowi staną przed sądem w Rzeszowie.

W aferę wmieszanych jest kilkanaście żydów.

Na dzień 30 września oraz 1 i 2 października b. r. wyznaczona została sensacyjna rozprawa karna przed Trybunałem karnym w Rzeszowie. Na ławie oskarżonych zasiądzie kilkanaście osób, obwinionych o popełnienie oszustw i przestępstwa poborowe. **W aferze tej występują również jako oskarżeni dr. St. Serwacki, lekarz powiatowy z Łańcuta, oraz dr. J. Krok, lekarz powiatowy z Przeworska. Ponadto wmieszany jest przemyski lekarz wojskowy P. Szmiklewski**, który został oddany pod obserwację psychjatryczną, gdyż poczytalność jego budzi w sądzie wojskowym poważne wątpliwości. Niecne ich malwersacje, które trwały stosunkowo długo, popełniano przy współudziale niejakiej Laury Pensterowej z Przemyśla. Była ona łącznikiem między zwalnianymi poborowymi a lekarzem wojskowym dr. Szmiglewskim. Pozatem prokuratura oskarżyła i postawiła przed trybunałem jako podsądnych 11 osób ze sfer żydowskich.

TEATRY LWOWSKIE JESZCZE ZAMKNIĘTE.

Teatry miejskie we Lwowie nadal nieczynne. Terminu uruchomienia teatrów narazie nie da się przewidzieć. **Dzierżawcy teatrów oświadczają, że nie opuszczą teatru, dopóki gmina nie uiści ich długów, które jak twierdzi ich zastępca prawny, zaciągnęli dla dobra miasta.** Tymczasowa komisja teatralna wypowiedziała się już inaczej w tej sprawie. Z powodu nieobecności komisarza rządowego Nadolskiego, który bawi w Poznaniu na zjeździe miast, gmina nie powzięła jeszcze decyzji co do uruchomienia teatrów.

FAŁSZERZ PASZPORTÓW ZMARŁ W SĄDZIE.

Na sesji wyjazdowej Sądu ok. Łomżyńskiego w Ostrołęce, podczas rozpatrywania sprawy o fałszerstwo paszportów zagranicznych, ułatwiania nielegalnej emigracji i inne przestępstwa graniczne, jeden z głównych oskarżonych, **Moszek Cukier**, wskutek przejęcia się sprawą dostał ataku sercowego i zmarł.

PRACE PROF. ŁOZIŃSKIEGO DO MIĘDZYNARODOWEJ MAPY GLEBY EUROPY.

We Lwowie bawi obecnie prof. Walerjan Łoziński, kierownik zakładu gleboznawczego przy studjum rolniczem na Uniwersytecie Jagiellońskim. Prof. Łoziński przeprowadza badania gleby na terenach Wschodniej Małopolski. Badania te służyć mają, jako materjał do międzynarodowej mapy gleby Europy, nad którą pracuje obecnie cały szereg uczonych pod kierownictwem prof. Stremniego z Gdańska. **W całej Polsce jedynie Uniwersytet Jagielloński posiada specjalną katedrę gleboznawstwa, dla której otwiera się obecnie ogromne pole działania.**

24 KOMUNISTÓW SKAZANO W LIDZIE ZA DZIAŁALNOŚĆ ANTYPAŃSTWOWĄ.

Trwający od kilku dni w Lidzie proces przeciw 36 komunistom, oskarżonym o należenie do kom. partji Białorusi oraz o tworzenie jaczejek, zakończył się wyrokiem na mocy, którego **24 oskarżonych skazano na ciężkie więzienie od dwóch do sześciu lat; 12 uniewinniono.**

Z całego świata.

Pomnik marszałka Focha w Londynie.

Dziennik „Manchester Guardian" donosi, że w Londynie zostanie wzniesiony pomnik ku czci marszałka Foch'a, podobny kształtem do pomnika odsłoniętego w Cassel. Pomnik prawdopodobnie stanie w małym ogródku koło londyńskiego dworca Victoria, skąd wojska angielskie odjeżdżały na front francuski.

W związku z tym planem, jeden z angielskich przyjaciół marszałka zaproponował, by na pomniku wyryto następujące słowa, które Foch wypowiedział na kilka tygodni przed śmiercią do swego adjutanta: „Mam pełną świadomość, że służyłem Anglji tak, jak gdyby była moją ojczyzną".

Niepamiętna od 1754 r. posucha we Francji.

Straszna posucha, jaka we Francji panuje od 37 dni, jest zjawiskiem rekordowem. Podobno według kronik od roku 1754 tak długiej suszy jeszcze nie było. **Ostatni deszcz padał 8 sierpnia z wyjątkiem krótkiej burzy, która przeszła 16 sierpnia nad samym Paryżem.** W archiwach stwierdzono, że w r. 1754 kompletna susza panowała 38 dni. W r. 1811 susza zbliżała się do rekordu, lecz w 33-cim dniu spadł deszcz. W r. 1895 Paryż był bez deszczu 34 doby, nawiedzony był jednak 24 sierpnia tego roku strasznym huraganem, w czasie którego, jak obliczono spadło 4 miljony metrów sześciennych wody deszczowej.

13 zabitych w kopalni w Saarbrücken.

26 rannych.

Ilość zabitych w drugiej eksplozji w kopalni Karola w Saarbrücken podniosła się do 13 osób, ilość rannych wynosi 26. Losy trzech osób są nieznane. Istnieje obawa, że zwłoki ich znalezione będą pod gruzami w kopalni. **Łącznie z ofiarami pierwszej katastrofy, która miała miejsce w niedzielę, w obu katastrofach poniosło śmierć 20 osób, zaś ogólna liczba zaginionych i rannych wynosi 31 osób.** Zachodzi obawa dalszych wybuchów.

TROPIKALNE UPAŁY NA KRYMIE.

Tegoroczna upalna jesień daje się w szczególności we znaki mieszkańcom Krymu. Jak donoszą pisma rosyjskie, na półwyspie krymskim panują już od początku bieżącego miesiąca tropikalne upały. **Temperatura w cieniu dochodzi do 40 stopni Reaumura.** Pomimo, że szalone upały, do uzdrowisk krymskich niemal codziennie przybywają nowe zastępy kuracjuszy. Od miesiąca mają do początku września odwiedziło uzdrowiska krymskie 115.000 osób.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE UCZONEGO W MOSKWIE.

Znany ze swych doświadczeń „ożywiających", profesor Michajłowski, zniknął w tych dniach w tajemniczy sposób ze swego laboratorjum. Nie jest wykluczone, że profesor Michajłowski padł ofiarą sekciarzy, którzy niechętnem okiem spoglądali na jego działalność naukową, niezawsze odpowiadającą głoszonym przez nich teorjom. Dotychczasowe poszukiwania zaginionego uczonego nie dały żadnych wyników.

MIĘSO I JAJA W MOSKWIE ZA KARTKAMI.

Według doniesień z Rygi, w najbliższym czasie będą wprowadzone w Moskwie kartki na mięso i jaja. Większe porcje mają otrzymywać robotnicy. Masło będzie wydawane tylko dzieciom poniżej lat siedmiu. Równocześnie wzrosły ceny na produkty żywnościowe w handlu prywatnym.

ZAMACHOWCÓW NIEMIECKICH PRZEWIEZIONO Z ALTONY DO BERLINA.

Do Berlina przybył w tych dniach pociąg, wiozący 21 aresztowanych w Altonie pod zarzutem udziału w zamachach bombowych. Aresztowanych pod silną eskortą odstawiono z dworca do więzienia śledczego w Moabicie. Znany przywódca Landsvolku szlezwicko-holsztyńskiego Hamkes, na krótko przed odtransportowaniem go z Altony, przyznał, że poinformowany jest o wszystkich dalszych zamachach. W zeznaniu swem Hamkes oświadczył, **że policja chcąc ująć wszystkie osoby, które wiedziały o przygotowywanych zamachach, musiałaby chyba aresztować całą miejscową ludność.**

W NIEMCZECH OBNIŻAJĄ PENSJE URZĘDNIKÓW.

Jak z Berlina donoszą pruskie ministerjum skarbu opracowuje obecnie sensacyjny projekt, który wywołał powszechne rozgoryczenie i wielkie poruszenie w kołach urzędniczych państwa pruskiego. Projekt ten bowiem przewiduje obniżenie wszystkich pensyj urzędniczych w przyszłym budżecie państwowym. Zarządzenie to ma być rzekomo konieczne celem zrównoważenia budżetu pruskiego.

BANDYTYZM W GRECJI.

Przed tygodniem w pobliżu miejscowości Trikala w Grecji, potężna szajka bandytów napadła na podróżujących Greków i otoczywszy ich, uwięziła, żądając okupu za wypuszczenie na wolność. Więźniowie bandy po kilku dniach złożyli żądany okup i zostali wypuszczeni na wolność. Z zeznań ofiar napadu wynika, że na czele bandy stoi słynny rozbójnik grecki Tzatza, postrach całej północnej Grecji. Jeden z więzionych przez bandytów niejaki Raftakos, po skatowaniu go przez bandytów, zdradza obecnie objawy choroby umysłowej. Policja wszczęła pościg za bandytami, jednakowoż deszcze, które nieustannie od szeregu dni padają, utrudniają niezmiernie pościg.

110-LETNIA POLKA W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Rzadką uroczystość obchodziła kolonja polska w St. Charles, w stanie Illinois. Oto jedna z tamtejszych mieszkanek, Augusta Kusner, ukończyła sto dziesięć lat życia i czuje się nadal w pełni sił. Sędziwa matrona przybyła do Stanów Zjednoczonych z Polski przed 25 laty i bardzo sobie chwali ćwierćwiekowy pobyt w ojczyźnie Yankesów.

Z Truskawca.

(Nowa placówka kultury polskiej. — Wycieczka parlamentarzystów francuskich. — Sezon zimowy. — Pogoda i niespodzianki).

Staraniem właściciela zdrojowiska Truskawieckiego p. Jarosza, założono w Pomiarkach obok Truskawca, prowincjonalne Muzeum przyrodniczo-etnograficzne, gromadzące w kilku pokojach ciekawe zbiory fauny, flory, a przedewszystkiem okazy minerałów z całej okolicy, obfitującej jak wiadomo w bogactwa kopalniane i zdrojowiskowe. Prócz tego zgromadził p. Jarosz cenną kollekcję bibljoteczną, dotyczącą historji, znaczenia i rozwoju zdrojowisk polskich. Jest to więc poważna, jak na nasze jeszcze ubogie fachowe zbiory, akcja kulturalna, mogąca z biegiem lat wznieść się do rzędu takich środowisk przyrodniczo-etnograficznych, jakie już istnieją w Czechach i Niemczech. Poświęcenia Muzeum dokonał ks. prob. Kotula, poczem p. Jarosz otworzył Muzeum przy zjeździe licznej miejscowej i zamiejscowej publiczności.

Część wycieczki parlamentarzystów francuskich odwiedziła w drodze powrotnej ze Lwowa, także Truskawiec. Francuzi byli naprawdę mile zaskoczeni pięknością Truskawca, czystością i porządkiem. Liczni jeszcze kuracjusze zgotowali Francuzom sympatyczną owację.

Z dniem 1 grudnia wprowadza Truskawiec pierwszy sezon zimowy i przygotowuje stosowne adaptacje we willach i łazienkach. Cały wrzesień, z wyjątkiem dwóch dni burzliwych i słotnych, mamy dotychczas pogodny, suchy i ciepły. Każdy ubytek kuracjuszy uzupełnia przypływ nowych; łazienki wyzyskane do ostatniego miejsca. A że czasem zgaśnie wieczorem elektryka (zasilana aż z Borysławia), wybaczamy, bo trafia się to w Krakowie i Lwowie.

Kuracjusz.

Podziękowanie

P. T. Firmie

Karol Schwabe

Odlewnia dzwonów

w Białej k. Bielska.

W maju odebrałem z firmy Pańskiej trzy dzwony. Czuję się w obowiązku złożyć publiczne podziękowanie za wykonanie tych dzwonów tak solidne i uczciwe. Zwracają na siebie uwagę pięknym, harmonijnym i donośnym dźwiękiem i czarują tym głosem nietylko moją parafję i sąsiednie, ale wszystkie kompanje idące na Jasną Górę. Wszyscy są zachwyceni i pragną mieć podobne. W imieniu więc całej parafji składam staropolskie „serdeczne Bóg zapłać“

Ks. L. Berent
proboszcz w Rudnikach k/Wielunia.

W wrześniu 1929

Odezwa i prośba.

Księgarnia Krakowska (Kraków, ul. św. Krzyża 13), przygotowuje do druku polskie ilustrowane wydanie książki o św. Cyrylu i Metodym.

Byłoby rzeczą nader wskazaną, żeby w dziele tem znalazły miejsce choćby i słabe ślady i dalekie echa działalności (pośredniej?) i czci tych Apostołów Słowiańszczyzny na ziemiach Polski.

W tym celu uprasza się uprzejmie P. T. Duchowieństwo i wszystkich tych, którzy posiadają jakiekolwiek w tej sprawie materjały i wiadomości, żeby raczyli użyczyć ich wydawnictwu, nadsyłając łaskawie informacje (z fotografjami i odpisami) o kościołach, kaplicach, ołtarzach, fundacjach pobożnych ku czci św. Cyryla i Metodego, o nabożeństwach, tekstach modlitw i pieśni, o podaniach ludowych i t. p., mające jakikolwiek związek z apostołami Słowiańszczyzny. Pożądane też są wiadomości o czci św. Klemensa męczennika, która nie jest bez związku ze św. Cyrylem i Metodym.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje X. Jan Korzonkiewicz w Krakowie, Wawel 3.

Wszystkie pisma katolickie w Polsce uprasza się o powtórzenie niniejszej odezwy.

Ze świata filmu.

Czy wiecie, że...

najnowszy film Janningsa, realizowany przez Sternberga, będzie mówiony? Obraz ten p. t. „Profesor Unrath“ jest przeróbką powieści H. Manna.

We Francji nastąpiła fuzja czterech wytwórni, a mianowicie: Pathe, Natan, Franco Film i Aubert? Nowy koncern ma na celu zwalczanie zachłanności amerykańskich filmowców.

Słynny śpiewak Dymitry Smirnow wystąpi w filmie p. t. „Igraszki cesarzowej“, mając za partnerkę Lil Dagover?

amerykańska bohaterka lotu przez Atlantyk, Ruth Elder porzuca zawód pilotki i wraz z swym narzeczonym, Hoot Gibsonem wystąpi w filmie sensacyjnym?

bolszewicy nazwali film dźwiękowy nowym rodzajem broni międzynarodowego proletarjatu? W myśl tego hasła Sowiety przygotowują się do produkcji i wyświetlania nowej zdobyczy bolszewickiej propagandy.

Mary Pickford wybrano ponownie prezesem filmowego funduszu dobroczynności, dla niesienia pomocy weteranom przemysłu filmowego?

znany twórca „Siódmego nieba“ Frank Borzage uważany jest za najbardziej popularnego reżysera w Hollywood? Realizuje on teraz aż cztery filmy równocześnie, a to „Szczęśliwa gwiazda“ i „Słoneczko wschodu“ — oba z Janet Gaynor i Charles Farrel'em oraz „Oni mieli zobaczyć Paryż“ z W. Rogers'em i jeden film, jeszcze bez tytułu, z udziałem śpiewaka Johna Mc. Cormick'a.

Rzeczy ciekawe

Balet „sportowy“.

Najnowszą sensacją artystycznego Leningradu jest „sportowy“ balet „Dynamiada“, znajdujący się w nowym repertuarze leningradzkiej państwowej sceny baletowej. Scenarjusz oryginalnego tego baletu stworzył Iwanowski, muzykę napisał współczesny kompozytor rosyjski, Szostakowicz. Akcja toczy się w fantastycznym kraju, Faszlandji, dokąd na zawody sportowe przyjeżdża, między innemi, drużyna sowiecka. W balecie wybija się szereg momentów politycznej satyry. Specjalną uwagę poświęcono tu akrobatyce przy uwzględnieniu obu naczelnych zasad sportu: rytmu i tempa. Bardzo oryginalne są tańce solowe i zespołowe, odpowiadające na każdym kroku obu wymienionym zasadom.

Józef Kallenbach.

(1861 — 1929).

Wspomnienie pośmiertne.

(II) Lecz nie tylko dlatego książka Kallenbacha pobiła — w oczach niejednego czytelnika — książkę Chmielowskiego, że była pisana bez myśli o cenzurze. Przy całym szacunku, jaki dla Chmielowskiego musi mieć każdy, kto sobie zdaje sprawę z jego olbrzymich, niezrównanych zasług naukowych i społecznych — wszyscy chyba zgodzą się na to, że Kallenbach przewyższał Chmielowskiego talentem pisarskim, a nadewszystko ciepłem uczucia, które (niechaj wybaczą zwolennicy „czystej nauki“ i pedanci ze szkiełkiem w oku) jest skrzydłem także i dla uczonego, zwłaszcza dla historyka, piszącego o takim przedmiocie, jak życie i twórczość Mickiewicza.

Prawda, że miłość, co więcej, cześć i niemal religijny kult Kallenbacha dla Mickiewicza, nie tylko jako poety, ale i jako człowieka, skłaniał go czasem (w przymierzu ze swoiście pojmowanemi względami pedagogicznemi) do przemilczania takich szczegółów biograficznych, które świadczą, że i Mickiewicz, jak każdy, choćby największy i najlepszy, człowiek, nieraz upadał; te same względy (w przymierzu z nietajoną niechęcią do towianizmu i z gorącą miłością Kościoła, która stanowiła jedną z najznamienniejszych cech zarówno uczuciowości, jak umysłowości Kallenbacha) sprawiły, że, roztrząsając „Prelekcje paryskie“ pominął — w trzech pierwszych wydaniach swej monografji — wykłady, wymierzone przeciwko „Kościołowi oficjalnemu“ (l'Eglise officielle), że dopiero w wydaniu czwartem krótko o nich wspomniał. Z drugiej jednak strony, uczucie, ożywiające książkę, w zespole z wartościami naukowemi i z talentem literackim, jest główną przyczyną, dla której się marzenie autora spełniło: jego książka stała się mocną podwaliną kultu największego poety narodowego, a zatem pożyteczną dźwignią życia duchowego narodu. Bo przecie kult Mickiewicza, to jedna z podstaw moralnych bytu Polski; kult Mickiewicza, to kult Polski, bo kult najpiękniejszych, najszczytniejszych pierwiastków, jakie tkwią w jej duszy i w jej wiekowej cywilizacji!

W lat siedem po monografji o Mickiewiczu ukazało się dzieło: „Zygmunt Krasiński. Życie i twórczość z lat młodych (1812—1838)“. I tutaj, jak w książce o Mickiewiczu, jest płynąca z kochającego serca pewna idealizacja poety; jest także próba apologji jego ojca, na którą się zgodzić trudno. Ale i ta książka, choć nie tak poczytna jak tamta, ma niepospolitą wartość. Do jej napisania skłonił Kallenbacha, obok jego uwielbienia dla poezji „archanioła wiary“, nowy, a niezmiernie cenny materjał biograficzny, oraz cały szereg nieznanych poprzednim badaczom utworów młodzieńczych Krasińskiego. Studja nad tym materjałem (nadewszystko nad rewelacyjną korespondencją Krasińskiego z Reeve'm i z ojcem, przyniosły plon tak obfity, że śmiało można powiedzieć, iż dopiero dzięki książce Kallenbacha poznaliśmy młodość Krasińskiego, tę młodość, o której każdy biograf powtarzał za poetą, że jest „rzeźbiarką“, co wykuwa żywot cały“, ale, co mianowicie wyrzeźbiła w duszy poety, tego ani jeden z dawniejszych badaczów nie umiał i nie mógł dokładnie powiedzieć, jak nie umiał i nie mógł należycie odtworzyć tej tragedji życia Krasińskiego, której źródłem było powstanie listopadowe, a głównym sprawcą... rodzony ojciec. Niemniej obfity od biograficznego jest w książce Kallenbacha plon literacki. Mniejsza o analizę niezbyt ciekawych utworów francuskich; mniejsza nawet o wyjaśnienie genezy „Nocy letniej“ i „Pokusy“; o wiele ważniejsze są nowe zdobycze, dotyczące dwóch arcydzieł Krasińskiego. Geneza „Nieboskiej Komedji“, znana przedtem tylko ogólnikowo, przestała być, dzięki listom poety do Reeve'a i do ojca, tajemnicą, podobnie jak wpływ Saint-simonizmu, dawniej znany niezbyt dokładnie. A co do „Irydiona“, to wykazał Kallenbach znakomicie, jakim to kolejnym zmianom ulegał pomysł poematu (w najściślejszym związku ze zmianami uczuć) i jak te zmiany pomysłu pociągnęły za sobą pewną sprzeczność niektórych szczegółów w prologu a epilogu. Wogóle ta monografja Kallenbacha należy do najlepszych studjów o poetach polskich XIX wieku, a pod względem bogactwa nowego materjału bodaj czy ma sobie równą.

Albo raczej ma sobie równą, a jest nią ostatnia książka Kallenbacha, wydana przed trzema laty (z datą 1929): „Towianizm na tle historycznem“. Stosunek Towiańskiego do „proroka“ francuskiego Vintras'a, wiara mistrza Andrzeja w metampsychozę i reinkarnację, jego poglądy na stosunek mężczyzny do kobiety, jego taktyka wobec ludzi, jego „trudy i troski“, jego „drogi i rozdroża“, — oto zagadnienia, które Kallenbach oświetlił z nieznanej albo też z mało dotychczas znanej strony, opierając się na nieznanych częściowo źródłach. Bez względu na to, czy się kto pisze, czy nie, na sąd autora, że „Towiański był mistykiem nie tyle z Bożej łaski, co z Bożego dopustu“, każdy z radością przyzna, że książka ta posuwa studja nad Towiańskim o duży krok naprzód.

Ale nie tylko nad Towiańskim. Dwa najobszerniejsze jej rozdziały, oparte na nieogłoszonych dotychczas drukiem listach Krasińskiego do pani Potockiej, są wręcz rewelacją: teraz dopiero znamy dokładnie stosunek Krasińskiego do towianizmu, a więc, pomiędzy innemi, tę rolę, jaką towianizm odegrał w genezie „Przedświtu“; teraz dopiero rozumiemy psychikę Krasińskiego w roku 1848 i jego ówczesne poglądy na Mickiewicza. Nie dosyć na tem: teraz dopiero, dzięki tym listom, odczuwamy cały ogrom tragizmu życia Krasińskiego, tragizm, który płynął nie tylko z jego charakteru, ale nadewszystko stąd, że miał takiego ojca. Jak straszne wrażenie sprawiają te własne Krasińskiego słowa: „Mogłemże kiedy wszystko porzucić i pójść za Chrystusem? Mogłemże? Nie byłbym, tak czyniąc, zabił tych, których zabijać nie powinienem i nie mogę, których zabicie zgryzotamiby mi serce zaludniło?... Oto tajemnica i braku energji we mnie — i nieszczęścia wiecznego“...

Lecz i to jeszcze nie wszystko. Rewelacyjna dla Krasińskiego, jest książka Kallenbacha o towianizmie, rewelacyjna i dla Mickiewicza, a to dzięki ogłoszeniu tych ustępów z listów Krasińskiego, w których się zawierają szczegółowe relacje o pobycie Mickiewicza w Rzymie w roku 1848, o jego stosunku do mistrza Andrzeja, do Kościoła i do ruchu rewolucyjnego. Wielkość Mickiewicza, jako człowieka, jako romantyka, jako najszlachetniejszego idealisty i najpłomienniejszego entuzjasty, jaśnieje w tych listach w całym swoim cudownym blasku.

Coza bolesna strata dla nauki i dla społeczeństwa, że uczony i pisarz tej miary, co Kallenbach, zamknął oczy na zawsze, nie wyzyskawszy wszystkich zgromadzonych przez siebie trudem całego niemal życia materjałów, nie skończywszy monografji o Krasińskim, nad której drugą częścią w ostatnich latach pracował! Nie zniechęciły go do ukochanej pracy ani słabnące siły, ani podjęte po wojnie różne niefortunne rewizje krytyczne i pseudokrytyczne tych wartości, które nam pozostawiła po sobie poezja romantyczna, a które były mu święte, ani wreszcie odzywające się tu i ówdzie zaczepki i docinki ze strony krytyki, które on zbyt żywo brał sobie do serca. Pracował niemal do ostatniego tchu i jeszcze na miesiąc przed śmiercią podzielił się listownie z niżej podpisanym swoją nadzieją wykończenia w niedługim czasie dzieła o Krasińskim.

Nie sądzono było ziścić się tej nadziei. Ale to, czego Kallenbach dokonał zapewnia mu zaszczytne stanowisko w dziejach polskiej sztuki historyczno-literackiej oraz trwałą pamięć i gorącą wdzięczność w sercach miłośników literatury ojczystej.

Cześć Jego pamięci!

IGN. CHRZANOWSKI.

Sport.

Ekipa polska na konkursy w Ameryce.

Departament Kawalerji M. S. Wojsk. ustalił już skład jeździeckiej reprezentacji Polski na międzynarodowe konkursy hippiczne w Nowym Jorku, dorocznie obsyłane przez naszą hippikę. Do Ameryki pojadą: rtm. Szosland, por. Starnawski, por. Gzowski i por. Zgorzelski, którzy zabierają ze sobą nast. konie: Pegaz, Hannibal, Jacek, Hamlet, Fagas, Readgledt, Donense, Szperling, Rinaldo, Alli, Matador i Łaskawy Pan.

Jak widać, ubogi nasz materjał koński został w roku bieżącym odświeżony nowemi siłami. Ekspedycja amerykańska została w r. b. specjalnie starannie przygotowana.

NOWA NIEDZIELA LIGOWA.

W najbliższą niedzielę 22 b. m. odbędą się następujące mecze ligowe: w Warszawie **Warszawianka—Czarni,** w Poznaniu **Warta—Garbarnia,** w Katowicach **IFC.—Polonia,** w Krakowie **Wisła—Cracovia** i we Lwowie **Pogoń—Turyści.** Dla ukształtowania się tabeli, wielkie znaczenie posiadają mecze Wisły z Cracovią i Warty z Garbarnią (pierwsze miejsce), oraz spotkanie Pogoń—Turyści (spadek z Ligi).

ILE MAMY BOISK PIŁKARSKICH?

Ciekawą jest statystyka boisk piłkarskich w poszczególnych okręgach: Śląsk — 93, Wielkopolska — 49, **Małopolska wschodnia — 35, Małopolska zachodnia — 31,** Warszawa 17, Pomorze — 16, Kieleckie — 14, Wołyń — 8, białostockie — 8, wileńszczyzna —6, lubelskie — 5 i Polesie — 4.

—o—

Dookoła sportu krajowego.

— **W Radomiu** odbyły się zawody **kwalifikacyjne o wejście do Ligi** pomiędzy **mistrzem** kl. A. okręgu krak. Podgórzem a **Radomskiem Kolem Sportowem.** Zwyciężyło Podgórze w stos. 6:1 (1:0).

— Mistrz okręgu lwowskiego, **„Lechja“** rozegrała w **Siedlcach** mecz o wejście do Ligi z **9 P. A. C.** (mistrz okręgu Lublin) i poniosła klęskę w stos. 2:0.

— **Pierwszą nagrodę** klasyfikacyjną „Automobilklubu Polski“ za raid pań zdobyła p. **Koźmianowa,** drugą p. Marjańska, trzecią p. **Podhorodyńska.**

— W Brześciu nad Bugiem 82 pp. (mistrz okręgu Poleskiego) zwyciężył „Cresovię“, mistrza Białegostoku 4:1 (1:0).

— **Motocyklowe mistrzostwo Lwowa** zdobył **Rudawski** (M. K. M.) przed **Alvenslebenem,** który na maszynie „Norton“ w biegu 5 km. uzyskał najlepszy czas dnia 2.27, osiągając przeciętną szybkość 122.440 km. na godzinę.

W Bydgoszczy odbył się pierwszy mecz z cyklu rozgrywek o wejście do Ligi pomiędzy **ŁTSG.** (Łódź) a **Polonią** (Bydgoszcz), zakończony zasłużonem **zwycięstwem** drużyny **łódzkiej w stosunku 4:1 (2:1).**

—o—

Sport zagranicą.

— Podczas międzynarodowych zawodów automobilowych na **Semmeringu najlepszy czas w kat. wozów turyst. do 3 tys. ccm.** uzyskał **Lwowianin, Ludomir hr.** Cieński na „Austro-Daimler“, uzyskując czas **8:01.94 sek.** co daje **nowy rekord** w tej kategorji — **74.695 km.** na godzinę. Zawodnik ten otrzymał jeden z dwóch puharów, przeznaczonych na te zawody.

— **Mistrzostwo** tenisowe Ameryki zdobył **poraz siódmy Tilden,** zwyciężając **Huntera** po zaciętej, pięciosetowej walce 3:6, **6:4,** 4:6, **6:1,** i 6:4. Pierwszy raz tytuł mistrza zdobył **Tilden w r. 1920;** następne w latach 1921, 1922, 1923, 1924 i 1925. **W roku 1926 przegrał** do słynnego **Lacoste'a,** który zwyciężył również w r. 1927. **Mistrzem ubiegłego roku był Cochet.** Obecnie Francuzi nie startowali.

—ooo—

CRACOVIA—WISŁA.

Najbliższa niedziela przyniesie zwolennikom sportu piłki nożnej **w Krakowie największą sensację** i to oczekiwaną już oddawna **przez** szeroki ogół sportowy Polski. Spotkanie tych dwu czołowych drużyn z grodu podwawelskiego, rozstrzygnie o szansach obu **klubów na zdobycie najzaszczytniejszego tytułu mistrza Polski.**

Nic przeto dziwnego, iż nawet radjostacja krakowska, zważywszy znaczenie tych zawodów, zdecydowała się **transmitować pewną część meczu ze względu na zainteresowanie niemi w całym kraju,** by choć w części oddać wrażenia powyższych zawodów tym, którzy będą zdala od siedziby zawodów.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

O podniesienie oświaty rolniczej.

Województwo komunikuje nam. Sekcja oświatowa Woj. Komisji Rolnej odbyła swe posiedzenie w obecności wojewody Dr. M. Kwaśniewskiego, wicewoj. Dr. K. Ducha, pod przew. prof. U. J. Dra K. Roupperta. Punktem centralnym obrad była **sprawa podniesienia oświaty rolniczej drogą konkursów rolniczych, oraz kursów instruktorskich.** W roku bież. **brało udział w konkursie 3421 osób, w 574 zespołach, w 255 gminach.** Lustracje przeprowadzone w 130 gminach wykazały celowość w organizacji konkursów i zrozumienie ich przez młodzież. Zakończenie konkursów, ocena odbywać się będzie w ciągu października i listopada br. Jedynie konkursy hodowlane zakończone zostaną na wiosnę. — Na koszta organizacji konkursów, oraz nagrody lokalne przeznaczyło Ministerstwo Rolnictwa zasiłek w stosunku 150 zł. od zespołu.

Woj. Insp. rol. **Inż. J. Sondel referował** sprawę **podniesienia oświaty rolniczej, ilustrując** swe wywody materjałem z literatury zagranicznej i polskiej. W związku z referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której podkreślono konieczność uruchomienia krótkoterminowych **kursów rolniczych, w okresie zimowym, opartych o szkoły średnie, oraz kursów gospodarstwa domowego.** Uwzględniając zaś psychikę naszej ludności wiejskiej, zwrócono uwagę na **konieczność wprowadzenia przymusu ukończenia kursu rolniczego,** o ile kursy te nie znajdą zrozumienia w szerokich sferach rolniczych. Ze względu na konieczność dokształcenia instruktorów rolniczych uchwalono uruchomienie w grudniu br. wojewódzkiego kursu instruktorskiego przy współpracy M. T. R. i profesorów U. J. — W przyszłości sprawa stałego dokształcenia instruktorów opartą będzie o studjum rolnicze przy Uniwersytecie Jag.

Budżet hodowlany.

Tego dnia odbyło się również posiedzenie sekcji hodowlanej Wojewódzkiej Komisji Rolnej. Analizę budżetu hodowlanego na rok 1929/30, oraz sprawę projektu jego na rok 1930/31 zreferował inż. J. Sondel, podkreślając stosunek budżetu rolnego do ogólnego, a w szczególności hodowlanego do rolnego po powiatach. Szczególniejszą zaś uwagę zwrócił na trudności preliminowania prac hodowlanych. Sprawę wydzierżawienia rzeźni przetworów mięsnych w Dębicy Związkowi Spółdzielni Przetworów Mięsnych — w zastępstwie nieobecnych reprezentantów powyższych instytucyj — zreferował naczelnik wydziału rolniczego województwa dr. Szymusik. Sprawę tę, podobnie, jak i sprawę gwarancji samorządów dla wymienionych spółdzielni, postanowiono **rozważyć na następnym posiedzeniu, ze względu a nieobecność stron interesowanych.**

We wnioskach, dotyczących budżetów zwrócono uwagę na **konieczność wyrównania sum preliminowanych, tam gdzie są zbyt niskie.** Podkreślano, iż w powiatach, gdzie pomoc rolna wynosi 5—6 proc., ze względu na sytuację gospodarczą, nie należy dążyć do **podnoszenia budżetów.** Wyrażono opinję, iż prowadzenie akcji hodowlanej powinno być kontynuowane w tym kierunku, w jakim akcję zapoczątkowano, a **rozdział kwot uzależniony od miejscowych stosunków.** Natomiast, wobec konieczności użytkowania kwot preliminowanych na wydatki rolne, byłoby rzeczą wskazaną nie obciążać budżetów etatami inspektorów hodowlanych i asystentów, a **pokrycie na ten cel,** o ile powiaty nie znajdą **właściwych funduszów, winno się znaleźć w budżecie Ministerstwa Rolnictwa.** Wszelkie zaś budżety hodowlane powinny być według opinji sekcji — opracowywane, w myśl planu zakreślonego przez M. T. R., w porozumieniu z Wydziałem Rolnym.

Co słychać w Krakowie?

Przyjazd Uczestników V-go Międzynarodowego Kongresu Urzędów Turystycznych.

Zgodnie z programem pobytu w Polsce, przybyli wczoraj rano do naszego miasta uczestnicy V Międzynarodwego Kongresu Urzędów Turystycznych. Goście przyjechali z Poznania osobnemi wagonami, w których pozostali do **godz. 7.40 rano.** Po wyjściu z wagonów goście przeszli do salonu recepcyjnego, w którym zgromadzili się licznie członkowie miejscowego komitetu przyjęcia. Między innymi przybyli: prez. komitetu Dr Gertler, sekretarz komitetu Dr Medwecki, dyrektor Okr. Dyr. robót publ. inż. Dudek H. z naczelnikiem inż. Zinkiewiczem i radcą inż. Praczyńskim, radca inż. Adelman imieniem Związku turystycznego i inni. **Gości przywitał Dr Gertler, a odpowiedział na przemówienie Dr Junod, dyrektor Biura tuystycznego ze Szwajcarji, podkreślając, że przed 40-tu laty był po raz pierwszy w Krakowie i z przyjemnością przybywa poraz wtóry, aby zobaczyć osobliwości starego miasta. Do Krakowa przybyło 35 osób, pomiędzy któremi znajdują się dyrektorzy i kierownicy Urzędów turystycznych tak Europy, jak i innych części świata.**

Po krótkim wypoczynku w hotelach uczestnicy Kongresu udali się do sali Rady miasta, gdzie kontynuują obrady rozpoczęte w Warszawie i w Poznaniu. **Obradom przewodniczy inż. Minchejmer, naczelnik Wydziału Min. robót publ. w Warszawie.** Po południu zwiedzili goście autokarami zabytki miasta, a wieczorem byli obcni na bankiecie, wydanym przez miasto w salach Starego Teatru.

W dniu dzisiejszym odbywać się będą przed południem w dalszym ciągu obrady Kongresu w sali Rady miejskiej; po południu goście zwiedzą Wieliczkę, a wieczór będą obecni na kolacji, wydanej przez Polski Związek Turystyczny w restauracji Grand Hotelu. W piątek wyjadą goście o Ojcowa, po którego zwiedzeniu udadzą się do Katowic. Obrady Kongresu w Krakowie mają szczególnie donoisłe znaczenie ze względu na bardzo poważne osobistości, biorące udział w obradach. Pomiędzy gośćmi znajdują się również i panie, którym towarzyszą z ramienia Polskiego Związku Turystycznego pp. Somkowiczowa i Piotrowska.

Zastrzelił żonę, poczem odebrał sobie życie.

Dom przy ul. Sebastjana 22 był wczoraj widownią tragicznego zajścia. O godz. 9.30 rano **mieszkańcy** tej kamienicy zostali zaalarmowani strzałami, których odgłos dochodził z mieszkania lokatorów Łopatowskich. Sąsiedzi zbiegli się do mieszkania Łopatowskich i zastali oboje nieprzytomnych leżących na podłodze w kuchni **ją z raną postrzałową na twarzy (kula wyszła tyłem głowy), jego z raną postrzałową w prawą skroń.** Na miejsce przybył lekarz Pogotowia ratunkowego a po chwili zjawiły się organa policji krakowskiej, które przystąpiły do prowadzenia śledztwa.

Dochodzenia wykazały, że Łopatowscy od dłuższego czasu żyli ze sobą w niezgodzie. Między małżonkami powstawały częste awantury, **powodowane przez Łopatowskiego, który uchodził w kamienicy za awanturnika.** Krytycznego dnia pod nieobecność swych dzieci, które były w szkole, **Łopatowski zastrzelił swą żonę a następnie sam odebrał sobie życie.** Obok denata znalazł lekarz Pogotowia ratunkowego rewolwer.

Łopatowski liczył lat 40, **był z zawodu ślusarzem, obecnie bez zajęcia,** żona jego Paulina lat około 50. Pozostały po nich dwie córki, liczą: jedna lat 11 druga 13. Na miejsce przybyła komisja sądowo-lekarska, która po dokonaniu oględzin, poleciła przewieźć zwłoki do Zakładu medycyny sądowej.

5 nowych parafij rz. kat.

Ostatni Dziennik Urzędowy województwa krakowskiego donosi o utworzeniu samoistnych rzymsko-katolickich parafij w **Ochotnicy górnej i Ochotnicy dolnej** powiatu nowotarskiego w **Cikowicach i Łężkowicach,** pow. bocheńskiego oraz w **Godziszce** pow. bialskiego. Cztery pierwsze parafje diecezji krakowskiej.

400 pracowników tramwajowych zwiedziło P. W. K.

Onegdaj powróciła z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu IV-ta z rzędu wycieczka pracowników tramwajowych. — W wycieczce wzięło udział około 100 pracowników, którzy w ciągu 4-ch dni zwiedzili Wystawę, oraz zabytki miasta Poznania. — **Ogólna liczba pracowników wysłanych do Poznania w ciągu trwania Wystawa wynosiła około 400 pracowników,** ponadto kilkadziesiąt członków rodzin pracowników tramwajowych. W ten sposób Tramwaj krak. ułatwił prawie całemu personalowi wyjazd i zwiedzenie Wystawy na koszt Tramwaju, co Dyrekcji za prawdziwie obywatelską i społeczną zasługę poczytać należy.

Od 27 b. m. wysiedlanie cudzoziemców bez prawa pobytu.

Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o ruchu cudzoziemców w dniu 27 bm. rozpocznie się wysiedlanie tych obywateli państw obcych, którzy nie uzyskają przedłużenia prawa pobytu w Polsce. Codzoziemcy tej kategorji otrzymali nakazy opuszczenia granic Polski i o ile nie zastosują się do nich do dnia 26 września godz. 12 w nocy, zostaną przymusowo odstawieni na posterunki graniczne przez władze administracyjne.

Kraków, 19-go września 1929.

Czwartek 19: św. Januarego.
Piątek 26: św. Eustachego.
Piątek 20: wschód słońca o godz. 5.22, zachód o godz. 17.44.

SPROSTOWANIE. W zamieszczonym onegdaj aforyźmie p. K. Witolda zaszła pomyłka druku, która zniekształciła jego sens. Mianowicie zamiast: „przedmiotem **niespokojnego** odkrycia“ winno być: „przedmiotem **niespodzianego** odkrycia“.

OTWARCIE I POŚWIĘCENIE SZKOŁY MUZYCZNEJ IM. WŁ. ŻELEŃSKIEGO. W dn. 22 bm. o godz. 9 rano z okazji otwarcia i poświęcenia Szkoły Muzycznej im. Władysława Żeleńskiego, odbędzie się w Bazylice OO. Franciszkanów uroczyste nabożeństwo, w czasie którego będą wykonane utwory religijne przez grono profesorów Szkoły. (Prof. J. Krzyształowiczowa — śpiew, prof. W. Dec — wiolonczela, prof. Peters — skrzypce, chór Cecyljański — przy organie kr. prof. Padre Bernardino Rizzi). Po nabożeństwie o godz. 10 poświęci ks. Prepozyt Masny lokal Szkoły na parterze w domu przy ul. Retoryka 1, Wolska 26.

W ZWIĄZKU Z KRADZIEŻĄ WOTÓW W KOŚCIELE OO. MISJONARZY przy Rynku Kleparskim aresztowały organa śledcze Jana Kozakiewicza (l. 28), z zawodu ślusarza ze Zbaraża, zam. przy ul. Rakowickiej 12. Kozakiewicz jest poszukiwany za podobne kradzieże przez posterunek policji w Tarnopolu.

NAPAD RABUNKOWY. Na powracających do domu Jana Szczerbę i Franciszka Paprockiego z Koszyc pow. Tarnów, napadło wczoraj dwóch osobników. Napad miał miejsce na drodze polnej w Koszycach. Sprawcy zasypali swoim ofiarom oczy piaskiem, pobili ich i zabrali pieniądze w kwocie 50 zł. Dochodzenia w kierunku wykrycia napastników prowadzi policja.

FATALNY STRZAŁ. Stanisław Marzec, (l. 22), zranił wystrzałem z pistoletu swego brata Jana w prawą nogę powyżej kolana. Marzec będąc w stanie podpitym usiłował strzelać z pistoletu do osobników, z którymi poprzednio pokłócił się. Brat jego Jan widząc, że może to pociągnąć za sobą niepożądane następstwa, usiłował odebrać pijanemu pistolet i w czasie szamotaniny padł strzał. Ranny pozostaje na razie w leczeniu domowem.

KRWAWA SPRZECZKA. Franc. Chruściel (l. 25), postrzelił w czasie sprzeczki na dworcu kolejowym w Sterkowcu Józefa Nalepę. Chruściel oddał do niego z pistoletu „Frommer“ 1 strzał, który ugodził Nalepę w brzuch. Rannego przewieziono do szpitala w Tarnowie. Chruściela oddano do dyspozycji sądu grodzkiego w Brzesku.

W ZWIĄZKU Z ZABÓJSTWEM dokonanem w dniu 15. 9. br. na osobie Michała Rokosza w czasie bójki przy ul. Wielickiej, aresztowano Tadeusza Prześlaka (l. 25), montera, zam. przy ul. Wielickiej 97.

SAMOCHÓD POTRĄCIŁ Karola Kiecia, drukarza, zam. przy ul. Barskiej 66, w chwili gdy jechał rowerem ulicą Barską. Doznał lekkich kontuzyj, przyczem rower został uszkodzony. Szkoda wynosi 60 zł.

DAŁ SIĘ NABRAĆ. Do sklepu Rajnolda Ichnera przy ul. Florjańskiej 17, przybyła jakaś kobieta, która podała się za służącą Balcerowej, właścicielki sklepu z mięsem przy pl. Szczepańskim. Nieznajoma zażądała wydania jednej pary trzewików dla Balcerowej, co Rajnold uskutecznił. Jak się później okazało Balcerowa nie żądała wydania trzewików i nikogo w tym celu nie wysyłała. Wartość obuwia wynosi 80 zł.

KOGO I ZACO ARESZTOWANO? Policja krakowska aresztowała: Stefanję Sokołowską (l. 21), i Janinę Krasoniównę, robotnice za systematyczne kradzieże bielizny, na szkodę wojskowego szpitala okręg. Leiba Weisa (l. 29), i Jakóba Neuhabera handlarzy pod zarzutem kradzieży weksli, stempli i znaczków pocztowych, wartości 2000 zł. — na szkodę Heleny Gotlich, właścicielki sklepu przy ul. Bożego Ciała 7, oraz Franciszka Piaseckiego (l. 30), i Józefa Adamusa robotników pod zarzutem kradzieży garderoby na szkodę robotników cegielni Finkelsteina przy ul. Ks. Józefa.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZWYCZAJNE ZEBRANIE ARCHIDIECEZJALNE KOŁA KSIĘŻY PREFEKTÓW odbędzie się 25 września, o godz. 17 (5) w Domu Księży ul. św. Marka w Krakowie. Porządek dzienny: a) Protokół z ostatniego zebrania. b) Sprawozdanie z zebrania Zarządu Głównego w Warszawie (sprawy ważne!) ref. Ks. Dr. Rychlicki. c) Nauka religji w szkołach zawodowych, ref. ks. prof. J. Małysiak. d) O modlitewnikach dla młodzieży — ref. ks. prof. St. Kędzior. e) Pielgrzymka młodzieży szkół średnich do Rzymu — ref. ks. Dr. J. Rychlicki. f) Wnioski i interpelacje.

Wydział uprasza badzo gorąco wszystkich P. T. Członków o jak najliczniejszy udział.

NAUKA CZYTANIA, PISANIA I RACHUNKÓW DLA MĘŻCZYZN I KOBIET. — Nauka w szkole dla dorosłych analfabetów mężczyzn i kobiet, utrzymywanej od szeregu lat staraniem I. Koła T. S. L. w Krakowie, rozpocznie się dn. 22 b. m. o 4-tej pop. w 1-szej szkole im. św. Wojciecha przy ul. Krowoderskiej l. 14. Wpisy przyjmuje codziennie od 12 do 13-tej dyrektor szkoły K. Haraschin. — Zarząd I. Koła T. S. L. zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich obywateli, aby silnemi słowami zachęty starali się przekonać kandydatów i kandydatki o potrzebie korzystania z tej szkoły, tem więcej że nauka odbywać się będzie w niedzielę i święta od godz. 4-tej do 7-mej wieczorem, tj. w czasie wolnym od pracy zawodowej.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Azais“ (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego).
Piątek: „Azais“ (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego).
Początek przedstawień o godz. 8 wieczór.

„GONG“.

Czwartek: „Ona go zdradza“.
Piątek: „Ona go zdradza“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: „Erotikon“.
UCIECHA: „Zemsta hr. Monte Christo“.
SZTUKA: „Girls'y Paryża“.
NOWOŚCI: „Usta zbyt czerwone“.
CORSO: „Jego najniebezpieczniejsza przygoda“. Harry Peel.
WARSZAWA: „Walc Straussa“.
WANDA: Zamknięte z powodu remontu.

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO komunikują: Jeszcze dziś we czwartek i jutro w piątek w tym tygodniu grana będzie komedja Verneuil'a „Azais“, w której p. Junosza-Stępowski wraz z całym zespołem odnosi tak nadzwyczajny sukces śmiechu. W sobotę wchodzi na repertuar ostatnia komedja Stefana Kiedrzyńskiego, który od szeregu lat nie przemawiał ze sceny krakowskiej. „Miłość bez grosza“ jest ostro satyrycznym obrazem pewnych sfer powojennego społeczeństwa warszawskiego, u których gonitwa za dobrobytem, za wszelką cenę, wytworzyła swoistą moralność, równoznaczną z brakiem jakichkolwiek skrupułów. Na czoło mocno zarysowanych typów wysuwają się nierzadki na bruku warszawskim „kombinator“ Ordoński i jego żona Witaminka, prezes Pręgorzewski, art. malarz Chomik i obywatel ziemski Malatyński — odtwarzani na scenie krakowskiej przez pp. Burnatowicza, Łozińską, Fabisiaka, Hierowskiego i wsławionego tą ostatnią swoją kreacją, Junoszę-Stępowskiego. Sekundują im pp. Bednarska, Zalewska, Osuchowska, Walewska, Turski. Reżyserja W. Nowakowskiego. Na niedzielę popołudniu wyznaczono „Samuela Zborowskiego“, na które to przedstawienie popyt jest znowu ożywiony.

Życie gospodarczo-społeczne.

Wzrost nadwyżki w bilansie handlowym za sierpień.

Saldo wynosi przeszło 54 miljony złotych. — Wzrost eksportu węgla i trzody chlewnej.

Według obliczeń tymczasowych Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za miesiąc sierpień przyniósł **dalszą poprawę salda.**

Przywieziono ogółem 417.668 tonn towarów wartości 226.535 tys. zł., wywieziono 2,199.587 tonn towarów wartości **280.717 tys. zł.**

Saldo dodatnie, bilansu handloego wynosi w sierpniu 54.182 tys. zł.

W porównaniu do poprzedniego miesiąca nastąpiło **zwiększenie wartości wywozu o 4.275 tys. zł.,** wagowo zaś wzrost wyniósł 59.686 tonn.

Przywóz zmniejszył się w porównaniu do poprzedniego miesiąca o 39.905 tys. zł., pod względem zaś wagowym o 55.65 tonn.

Jest to objaw niewątpliwie korzystny, że aktywne saldo bilansu handlowego utrzymuje się już i w drugim z rzędu miesiącu. Do lipca bowiem b. r. od dwóch i pół roku bilans ten bez przerwy kształtował się deficytowo, a w samem tylko pierwszem półroczu b. r. bierne saldo wyniosło 433.474 tys. zł.

Pierwszym miesiącem, który przyniósł saldo dodatnie, był lipiec, wykazując okrągło **10 miljonów zł. nadwyżki eksportu nad przywozem,** a to dzięki likwidacji państwowych rezerw zbożowych i zmniejszeniu przywozu zboża z zagranicy. Nasuwały się obawy, że nadwyżka lipcowa wywołana temi specjalnemi okolicznościami, będzie miała charakter przejściowy. Jak się okazuje obecnie, tendencje do wzrostu eksportu utrzymały się i w miesiącu sierpniu, przyczem wzrost ten dał jeszcze korzystniejsze rezultaty jak w lipcu.

W szczególności zaznaczył się w sierpniu **wzrost wywozu trzody chlewnej** oraz **węgla.** Mianowicie węgla wywieziono w sierpniu 1487 tys. tonn wobec 1371 tys. tonn w lipcu; nadwyżka więc wynosi 116 tys. tonn.

Zmniejszył się natomiast wywóz **wyrobów hutniczo-walcowniczych,** oraz **półproduktów włókienniczych.**

W przywozie **spadek wartości** dotyczy **wszystkich towarów,** a przedewszystkiem artykułów **spożywczych,** surowców hutniczych (rud i szmelcu żelaza), maszyn wszelkich, materjałów elektrotechnicznych oraz **włóknistych.**

O ile z wiosną nie zajdzie konieczność sprowadzania z zagranicy zboża na wyżywienie ludności w okresie przednówkowym — na co zanosi się wobec zniesienia ograniczeń eksportowych dla zboża — aktywność bilansu może przejść w zjawisko trwałe.

Jak uzyskać kredyt pod zastaw zboża?

Państwowy Bank Rolny uruchomił w bieżącym sezonie **pożyczki pod zastaw produktów rolnych,** osobom fizycznym i prawnym, prowadzącym gospodarstwa rolne tak dla średniej jak i większej własności, bez względu na obszar. Pożyczki wydaje się pod zastaw ziarna żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa zarówno omłóconego, jak i w snopach złożonego w stertach na polu lub w budynkach. Wysokość pożyczki nie może przekraczać 50 proc. wartości giełdowej zboża. Minimalna wysokość tego kredytu nie może być jednak niższa, aniżeli zł. 1000.

Zgłoszenia o bliższe informacje kierować należy do Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Krakowie, Plac Szczepański 8, który obsługuje cały obszar Województwa Krakowskiego.

Niewykorzystany dotąd dział produkcji.

Jakkolwiek eksport roślin przemysłowo-leczniczych z Polski daje saldo dodatnie, to jednak jest on w stosunku do możliwości produkcyjnej Polski minimalny. Idąc po linji samowystarczalności i zwiększenia naszego eksportu należałoby w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na rośliny, jakich wiele pojawia się u nas w stanie dzikim. W niektórych okolicach występują one nawet masowo, lecz brak organizacji zbiórki zmusza do importu z zagranicy. Tak dzieje się m. in. z kminkiem, który sprowadzamy z Holandji, mając w kraju bardzo wygodne warunki dla uprawy, która zresztą jest rzeczą łatwą i bardzo dochodową. Uprawa kminku wymaga ziemi urodzajnej i wilgotnej, ale udaje się też na gruntach piaszczystych. Wydajność z morga wynosi 500—700 kg., przyczem można osiągnąć cenę od 1.50 do 2.20 zł. za 1 kg., czego w żadnym wypadku nie da zboże. W ten sposób — tak niezmiernie aktualna sprawa podniesienia rentowności gospodarstwa rolnego mogłaby przez uprawę roślin **leczniczych** znaleźć swe pomyślne rozwiązanie, pozwalając jednocześnie na wyzyskanie jej pod względem eksportowym.

O wypłatę zaległego dodatku mieszkaniowego dla urzędników.

We wtorek 10 bm. odbyło się zebranie plenarne Centralnej Komisji Porozumiewawczej Pracowników Państwowych, poświęcone sprawom bieżącym. Na pierwszy plan wysunęła się **sprawa wypłacenia przez Rząd zaległego wyrównawczego dodatku mieszkaniowego z roku 1928.** Jak wiadomo premjer Świtalski oświadczył delegacji C. K. P. w końcu czerwca rb., że **wypłacenie tego dodatku uznaje za zupełnie uzasadnione** i że porozumie się w tej sprawie z p. ministrem Matuszewskim. **Zaległy dodatek wynosi sumę odpowiadającą mniej więcej 1-miesięcznej pensji pracowniczej.** Na porządku obrad była też sprawa **braków w pomocy lekarskiej** dla pracowników państwowych. Sprawę tę uznano za bardzo ważną i postanowiono zwrócić się do Rządu o jak najszybsze jej uregulowanie.

Odwołania podatkowe zalegają w izbach skarbowych.

Na podstawie nadsyłanych przez Izby skarbowe sprawozdań oraz raportów ministerjalnych organów inspekcyjnych, Ministerstwo Skarbu ustaliło, że terminy ustawowe załatwiania odwołań od wymiaru podatków dochodowego — 6 miesięcy — oraz przemysłowego — 9 miesięcy — od daty wniesienia odwołania, nie są należycie przez władze wymiarowe przestrzegane i w całym szeregu okręgów zalegają dotychczas odwołania z lat ubiegłych, odnoszące się często do okręgów podatkowych nawet z lat 1923—1924. Jakkolwiek powyższe postanowienia ustawowe natury wewnętrznej nie dają praw podatnikom, to jednak Ministerstwo Skarbu, przywiązując dużą wagę do szybkiego i terminowego załatwiania, odwołań i do prawomocności wymiarów, zwróciło uwagę Izb skarbowych na ten anormalny, obecny stan zaległości w odwołaniach i w związku z tem okólnikiem zarządziło, aby zaległe odwołania z lat ubiegłych, a to w podatku przemysłowym z roku podatkowego 1927 i w podatku dochodowym z roku podatkowego 1928, były bezwzględnie rozpatrzone i załatwione do końca bieżącego 1929 roku. Izby skarbowe mają wydać bezzwłocznie odpowiednie instrukcje właściwym organom wymiarowym i czuwać nad ścisłem wykonaniem powyższego zarządzenia Ministerstwa Skarbu.

Spożycie piwa wzrasta.

Po raptownym spadku, jaki wykazało spożycie piwa w miesiącach wiosennych po niebywale ostrej zimie, następne miesiące dały już znaczny jego wzrost, w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego. Już kwiecień wykazał zwyżkę 15.5%, maj zaś tylko 3,7%, czerwiec dał zwyżkę 10.8%. lipiec zaś 13,6%. Lipiec zresztą jest z zasady miesiącem największego spożycia piwa w Polsce. W roku bieżącym jednak wykazał on **przekroczenie cyfry 300.000 hkl. piwa,** co od czasu wielkiej wojny zdarzyło się po raz piąty.

Kto wygrał na loterji?

9-ty dzień ciągnienia.

20000 zł. Nr.: 32270.

15000 zł. Nr.: 148356.

10000 zł. Nry: 152714 166611.

5000 zł. Nry: 15213 147474 170382.

3000 zł. Nry: 49627 50750 76273 92093 92782 98798 132213 137546 139730.

2000 zł. Nry: 43942 127933.

1000 zł. Nry: 1377 5381 8703 13079 42423 44382 49450 69984 74367 74647 75315 78603 78754 90658 95421 98673 108428 113925 125341 123965 132495 137318 138853 151377 161899 164057 171167 179580 180346.

Po 600 zł. Nry: 2812 3288 11677 19473 25137 15874 26318 30738 35132 44825 45813 49528 51209 56095 57320 61980 62174 64207 68632 72730 92504 96029 97662 99014 102448 103149 104997 111420 117013 127503 131186 132015 139544 159678 160785 163676 168371 171015 182444.

Lekkie ożywienie w akcjach.

Kraków 18 września. **Notowania:** Bank Polski 173, Pharma 5.75, Zieleniewski 83, Żelazo 8, Azot 2, Chybie 42½, pożyczka konwersyjna 48¾, Gazy wschodnie 20 zł.

Na rynku walut tendencja bez zmiany, dolar prywatnie 8.88—8.88½ zł., czeki bankowe 8.89½—8.90½ zł.

W akcjach tendencja utrzymana. Nieco większa ilość papierów w tranzakcji. W silniejszem poszukiwaniu Bank Polski i Zieleniewski. Obroty stosunkowo niewielkie. Papiery procentowe bez zmiany.

Na pogiełdziu robiono w większej ilości pożyczką konwersyjną i Gazami wschodniemi po kursach niezmienionych.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Londyn 43.22½, 43.33, 43.12; Paryż 34.90½, 34.99½, 34.81½; Praga 26.39. 26.38½, 26.44½, 26.32½; Szwajcarja 171.86½, 172.29½, 171.43½; Sztokholm 238.85. 239.45, 238.25; Wiedeń 125.48, 125.79, 125.17; Włochy 46.65, 46.76½, 46.53½; Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 212.30.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Handlowy 116¾ — Bank Polski 173, 170 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Kijewski 90 — Firley 51 — Nobel 13½ — Modrzejów 22 — Norblin 100, 101.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 119, 120, 119 — 5% dolarowa 63, 62¼ — 5% konwersyjna 49¼ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.21, Londyn 25.19½, Nowy Jork 5.19, Belgja 72.16. Włochy 27.14½. Hiszpanja 76.55, Holandja 208.05, Berlin 123.55. Wiedeń 73.03, Sztokholm 139.00, Oslo 138.17½. Kopenhaga 138.17½, Sofja 3¾. Praga 15.36. **Warszawa 58.20,** Budapeszt 90.54, Białogród 9.12¾, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.49, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 217¾.

Wyjaśnienia prawne.

CZY ZAPŁATA KOMORNEGO WEKSLAMI CHRONI PRZED EKSMISJĄ?

Zagadnienie to posiada pewne znaczenie dla sfer handlowych, płacących wszystkie swe zobowiązania wekslami. W sprawie tej zapadł też ostatnio wyrok sądu okręgowego w Warszawie, stanowiący ważny precedens.

Mianowicie właściciel domu wystąpił do sądu o eksmisję lokatora na tej podstawie, iż zalega on z zapłatą czynszu za sześć miesięcy. Za okres dłużny zapłacił wekslami, które właściciel domu przyjął, zastrzegając w kwicie, że w razie ich niewykupienia zostanie przywrócony dawny dług komorniany ze wszystkiemi jego skutkami. Przewidywana katastrofa nastąpiła w terminie płatności wymienionych weksli. Lokator weksli swych nie wykupił, a bieżące komorne przesyłał pocztą, nie troszcząc się o należność wekslową. Właściciel domu oddał weksle do protestu i rozpoczął egzekucję należności z weksla, dokonując u dłużnika zajęcia.

Wreszcie proces o eksmisję znalazł się na forum sądu. Pełnomocnik pozwanego lokatora dowodził, iż w danej sprawie zachodzi nowacja stosunku prawnego. Dług komorniany zamienił się w dług wekslowy i dziś można, zdaniem obrońcy, mówić tylko o egzekucji z weksla, nigdy zaś o eksmisji.

Sąd grodzki przychylając się do wywodów obrony, **żądanie eksmisji oddalił.** Niezadowolony z wyroku powód zaapelował, powołując się na wyjaśnienie Sądu Najwyższego, iż zapłata komornego wekslami, które nie zostały wykupione, nie stanowi ważnej zapłaty i nowacji żadnej tu niema.

Sąd drugiej instancji przychylając się do tych wywodów uchylił wyrok sądu grodzkiego i nakazał eksmisję lokatora.

Radjo.

Piątek 20 września.

Kraków (312.8). G. 15.40 Transmisja komunikatu gospodarczego z Warszawy; 16 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: dr. M. Matuszek: „Nauka obywatelstwa w szkole“; 16.36 Koncert płyt gramofonowych; 17.25 Odczyt p. t.: „Najnowsze wydawnictwa“ — wygł. dr. Adam Bar; 17.50 Transmisja z Poznania; 18 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości, „Kącik humoru“ — wygł. p. Wacław Pawłowski; 19.25 Transmisja komunikatu rolniczego i meteorologicznego z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 19.40 Przegląd turystyczny, oraz komunikat sportowy; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, program na dzień następny, komunikaty; 20.05 „Skrzynka pocztowa“.

Warszawa (1411.7). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.65 Muzyka płyt gramofonowych; 12.50 Wiadomości z Powsz. Wystawy Kraj. w Poznaniu; 13 Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne; 15.20 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“ — prof. Mościcki; 15.40 Komunikat gospodarczy; 16.15 Komunikat Gł. Związku Straży Pożarnych; 16.30 Muzyka płyt gramofonowych; 17.15 Feljeton uzdrowiskowy pt.: „Wśród jodeł i wód Żegiestowa“ — p. Strzetelski; 17.25 „Współpraca wojska z producentami rolnymi“ — kpt. Imielski; 17.50 Ostatnie nowiny z Wystawy; 18 Koncert banjolistów pod dyr. Dymitra Jurkiewicza; 19 Rozmaitości; 19.25 Komunikat rolniczy i meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa giełdy zbożowej krakowskiej; 19.56 Sygnał czasu, odczytanie programu na dzień następny; 20.05 „Nasza akcja przeciwgruźlicza“ — dr. Grodecki; 20.30 Koncert symfoniczny: Orkiestra powiększona P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego i Zofja Rabcewiczowa (fort.); 22 Komunikat meteorologiczny; 22.05 Komunikaty PAT.; 22.20 Komunikat policyjny, sportowy, nadprogram.

Katowice (408.7). G. 16 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16.20 Muzyka płyt gramofonowych; 17.25 Transmisja z Warszawy. Odczyt „Współpraca wojska z producentami rolnymi“ — kpt. Imielski; 17.50 Ostatnie nowiny z Powsz. Wystawy Kraj. w Poznaniu; 18 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny; 19.20 „Bank Polski w okresie 1924—1928“ —dr. Chrzanowski; 19.45 Komunikaty sportowe; 19.56 Sygnał czasu; 20 Pieśni ciekawe odśpiewa p. Anda Kitschmann; 20.30 Transmisja z Warszawy; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Skazanie przemytników jedwabiu w Katowicach.

Katowice. 18 9. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym zakończyła się dwudniowa rozprawa w wydziale karno-skarbowym sądu okręgowego w Katowicach. Chodziło o wielkie przemytnictwo jedwabiu z Austrji. Na ławie oskarżonych zasiedli dwaj byli funkcjonarjusze urzędu celnego w punkcie granicznym w Sośnicy Kazimierz Michnikowski i Józef Makuła. Obwinieni oskarżeni byli o to, że w pierwszych dniach lipca b. r. wzięli podstępnie z magazynów celnych dwie przesyłki łącznej wagi 200 kg. i bez poddania rewizji i opłaty celnej, po zerwaniu plomb zagranicznych, wysłali je pocztą do pewnego kupca we Lwowie. Po przesłuchaniu świadków sąd uznał ich winnym i skazał na karę po 50.000 zł. z zamianą na więzienie w stosunku jeden dzień za 500 zł. oraz zwrot kosztów sądowych w wysokości 5.000 zł.

STAROSTA INSPIRUJE ATAKI NA KSIĘDZA.

W Chełmie wychodzi czasopismo „Zwierciadło“. Umieściło ono z początkiem bież. roku szereg oszczerczych artykułów przeciwko ks. prał. Juścińskiemu. Gdy zaatakowany zaskarżył redakcję, okazało się, że artykuły inspirował, a nawet pisał dr. Łach, starosta hrubieszowski, członek komitetu redakcyjnego. Do komitetu tego należał także starosta chełmski.

ROZWIĄZANIE OKR. ZARZ. KAS CHORYCH WE LWOWIE.

W poniedziałek rozwiązano Zarząd Okręgowego Związku Kas Chorych we Lwowie.

Komisarzem mianowany został prezes miejscowego „Strzelca“ p. Szmal.

NOMINACJA PROF. LEONHARDTA.

(Katowice. 18 9. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy profesor Akademji Górniczej w Krakowie inż. Bolesław Leonhardt mianowany został dyrektorem kopalń węgla, należących do spółki akcyjnej hr. Donnersmarcka w Karluszowcu.

Z sali sądowej.

O WYPADEK KOLEJOWY W CZYŻYNACH.

Linja kolejowa Kraków—Kocmyrzów obsługiwaną jest przez żołnierzy 1-go pułku saperów kolejowych. Stacja Czyżyny była dnia 30 stycznia b. r. widownią nieszczęśliwego wypadku kolejowego przy szybowaniu wagonów. Padł wówczas ofiarą wypadku saper Pacek, któremu szybowany wagon przygniótł lewą nogę, a wskutek skrwawienia, żołnierz mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, zmarł następnego dnia w szpitalu wojskowym w Krakowie.

W konsekwencji, prokuratura wojskowa oskarżyła saperów pełniących wówczas na stacji Czyżyny służbę kolejową o występek przeciw bezpieczeństwu ciała i życia z art. 559 kod. ros. z r. 1903. W szczególności oskarżono kaprala Piotra Zynera, st. sapera Jana Stasiaka oraz sapera Piotra Schika o to, że Zyner jako dyżurny ruchu, zaś Stasiak i Schik jako maszynista wagonika palacz nienależycie spełniali swe obowiązki, nie zabezpieczyli należycie parowozu i węglarki przed zbiegnięciem, wskutek czego na punkcie mijania się wozów, śp. Packowi stojącemu na schodkach wagonu, drugi mijający go wagon nogę przygniótł.

Oskarżeni do winy się nie przyznali, twierdząc, że ściśle wedle przepisów spełniali swą służbę, przyczem okazało się na rozprawie, że wszyscy oskarżeni pełnią służbę nieprzerwaną przez godzin 17, a wypadek miał miejsce podczas 35. stopniowego mrozu, gdy szyny były bardzo śliskie, tak że wszelkie środki zabezpieczające mogły zawieść i to bez niczyjej winy. Przesłuchani na rozprawie rzeczoznawcy kolejowi nie znaleźli podstawy do przypisania winy u podsądnych.

Po przesłuchaniu całego szeregu świadków zajścia, trybunał wydał wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych od winy i kary. Rozprawie przewodniczył mjr. Kraśniak, oskarżał prokurator mjr. dr. Medwicz, jako rzeczoznawcy zasiadali: emer. wiceprezes dyrekcji kolej państw. w Krakowie Gutowski oraz kpt. sap. kolej. Pustelnik.

UWOLNIONY OD ZARZUTU PODPALENIA.

Wczoraj zakończyła się przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie rozprawa przeciw Stanisławowi Humińskiemu, oskarżonemu o zbrodnię podpalenia własnego domu w Wojniczu, celem uzyskania wysokiego odszkodowania asekuracyjnego. Po przesłuchaniu świadków i przemówieniach, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, trybunał wydał wyrok uwalniający Humińskiego od winy i kary.

Min. Bonnefous wychwala PWK. i Gdynię.

Warszawa 18. 9. (PAT). Dzisiaj o godz. 10 rano w apartamentach p. ministra Bonnefous w hotelu Europejskim odbyła się konferencja prasowa, podczas której p. minister powiedział między innemi:

— Chciałbym wobec panów wyrazić uczucia, jakie mnie ożywiają od chwili mojego przyjazdu do Polski. Dając się one streścić w słowach wielkiej wdzięczności w stosunku do tych wszystkich, którzy okazali mi tak serdeczne przyjęcie, jakiego doznałem nietylko ze strony członków rządu, którzy byli szczególnie uprzejmi, nietylko ze strony przedstawicieli świata oficjalnego, ale od wszystkich tych, którzy nie będąc bezpośrednio związani z rządem, wykazali w stosunku do mnie taką uprzejmość i serdeczność.

Jest coś, co interesuje was jednakże bardziej, myślę, o mojej wizycie w Poznaniu.

Wystawa poznańska przeszła moje oczekiwania. Rzeczą, która mię najbardziej uderzyła podczas zwiedzania wystawy, poza jej wielkim obszarem, jest **porządek i czystość, które tam panują.** Nie przypuszczałem, iż wystawa jest tak doskonale i z tak wspaniałą planowością zorganizowana. **Wystawa poznańska jest dowodem siły i żywotności narodu polskiego,** który zaledwie w 10 lat po odzyskaniu niepodległości jest już zdolny do podobnego wysiłku, stwierdzającego, iż naród Polski istnieje dzięki własnej żywotności i sile. Tego dowodzi w jeszcze wyższym stopniu **Gdynia.**

Pomimo, że dokładnie byłem obeznany i wiele czytałem o rozwoju tego portu, widok, który ujrzałem, **przeszedł moje oczekiwania.** Dzieło dokonane w Gdyni może być jedynie porównane do wysiłku Ameryki w ciągu wieku 19-go, kiedy w tym kraju w okresie wzmożonej emigracji wzrastały wszędzie miasta, albo do budowy portu Casablanca, którą miałem możność oglądać podczas mojej wizyty u marszałka Lyautay'a w Marokko. Wysiłek ten był dowodem siły i ekspanzji kolonialnej Francji. Wysiłek dokonany w Gdyni, zasługuje tembardziej na nasz zachwyt, gdyż został dokonany w warunkach wyjątkowych w chwili, gdy Polska we wszystkich dziedzinach musiała odbudowywać swe gospodarstwo narodowe.

Rosja nie będzie rokować z Chinami

WYMIANA NOT ZA POŚREDNICTWEM NIEMIEC BEZ SKUTKU.

Moskwa. (PAT.) Odpowiedź rządu sowieckiego na deklarację rządu nankińskiego z dnia 9 bm. oraz na dodatkowe propozycje rządu nankińskiego z dnia 13 bm. w sprawie wyznaczenia jedynie zastępcy dyrektora kolei wschodnio-chińskiej złożona została w ambasadzie niemieckiej.

Odpowiedź sowiecka zaznacza, że odrzucając najdrobniejsze nawet poprawki sowieckie deklaracja nankińska cofa jednocześnie swą zgodę, wyrażoną w projekcie wspólnej deklaracji w sprawie nominacji sowieckiego dyrektora wschodnio-chińskiej kolei żelaznej. Zgoda ta mogła mieć znaczenie tylko w wypadku niezwłocznej nominacji dyrektora i wicedyrektora. Wypowiadając się dzisiaj przeciwko niezwłocznej nominacji tych osób rząd nankiński cofa swe własne propozycje i utrudnia uregulowanie zatargu w drodze porozumienia. Dodatkowa propozycja rządu nankińskiego z dnia 13 bm. dotycząca wyznaczenia jedynie zastępcy dyrektora oznacza również wyrzeczenie się własnych propozycyj i znajduje się w oczywistej sprzeczności z konwencjami: pekińską i mukdeńską, oraz z trzecim punktem nankińskiego projektu wspólnej deklaracji. **Wobec odrzucenia przez rząd nankiński podstawowych warunków podpisania wspólnej deklaracji rozpoczynanie rozmów w sprawie miejsca rokowań staje się bezprzedmiotowe i odpowiedzialność za dalszy rozwój wypadków spada całkowicie na Nankin.**

W Egipcie będzie przesilenie rządowe.

Wiedeń, 18. 9. (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu: **Tutejsze koła dobrze poinformowane oczekują w najbliższym czasie przesilenia gabinetowego w Egipcie.** Nowozamianowany angielski Wysoki Komisarz zażądał mianowicie w rozmowie z królem Fuadem, by wybory, które mają zadecydować o przyjęciu lub odrzuceniu propozycyj angielskich, odbyły się na podstawie bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego. Dotychczasowe wybory pośrednie umożliwiały władzom na wsi, które są zależne od ministerstwa spraw wewnętrznych, wpływ na wyborców. Prezydent ministrów i dyktator, Mahmud Basza oświadczył natomiast królowi, że obstaje przy dotychczasowym systemie wyborczym. Oczekuje się, że król będzie obstawał przy reformie wyborczej i że wobec tego gabinet Mahmuda Baszy ustąpi.

Austrja ma duże wydatki z powodu bojówek partyjnych.

Wiedeń. 18. 9. (PAT.) Na posiedzeniu komisji obrachunkowej austrjackiej rady narodowej na interpelację socjal-demokratów wicekanclerz Schumy oświadczył, że **koszta przygotowań policyjnych i wojskowych 6 i 7 października 1928 w Wiener Neustadt wynosiły okrągło 600.000 szylingów.** Wicekanclerz dodał wśród potakiwań całej komisji, że suma ta mogła była być lepiej użyta na cele produktywne.

BEZROBOCIE W ANGLJI.

Londyn. (PAT.) Liczba urzędowo zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła w dniu 9 bm. 1,149.700 ludzi, czyli o 2560 mniej, niż w tygodniu ubiegłym i o 150277 mniej, niż w tym samym okresie roku ub.

Udrżal nie będzie ministrem wojny.

Praga, 18. 9. (PAT) **Wiadomość podana przez prasę o ustąpieniu premjera Udrżala ze stanowiska ministra obrony narodowej, potwierdza się.** Przyczyną tego kroku premjera jest pragnienie większego poświęcenia się w przyszłości pracy politycznej. Decyzja w sprawie obsadzenia teki obrony narodowej ma zapaść w najbliższych dniach. Niektóre pisma wymieniają jako kandydata na to stanowisko posła ze stronnictwa agrarnego Viskowskiego.

Radjostacja Ligi Narodów w Genewie.

Genewa. 18 9. (PAT.) Komisja mięszana, utworzona dla zbadania sprawy specjalnej radjostacji Ligi Narodów jednomyślnie postanowiła, że należy zaproponować następujące rozwiązanie tej sprawy. W czasie pokoju stacja będzie prowadzona przez władze szwajcarskie, natomiast **w momentach kryzysu stacja przechodzi pod kierownictwo Ligi Narodów,** w tym jednak wypadku Szwajcarja ma prawo mieć na radjostacji swoego obserwatora. W Genewie obok już istniejącej szwajcarskiej radjostacji miałyby być utworzone **dwie nowe radjostacje krótkofalowe,** dla obsługiwania krajów poza europejskich. Jako zwrot kosztów **Liga Narodów miałaby płacić 200.000 franków rocznie.**

24 bm. obrady w sprawie reparacyj wschodnich.

Wiedeń. 18 9. (PAT.) Według doniesień nadeszłych tutaj z Paryża, merytoryczne obrady w sprawie reparacyj wschodnich w Paryżu zostały naznaczone na dzień 24 września. Austrja, Węgry i Bułgarja otrzymały zaproszenie do wysłania swych przedstawicieli.

P. Młynarski opuszcza Bank Polski.

Warszawa. (AW) Z dniem 20 bm. upływa kadencja wiceprezesa Banku Polskiego Dra Feliksa Młynarskiego. Jak się dowiaduje Ajencja Wschodnia, Dr Młynarski do dnia dzisiejszego nie otrzymał nowej nominacji, wobec czego w dniu jutrzejszym kończy swe urzędowanie. Dr Młynarski po zdaniu urzędowania swemu następcy, którego mianowania należy się spodziewać w najbliższych dniach, uda się na dłuższy wypoczynek zagranicę.

AUDJENCJE U P. PREZYDENTA RZPLTEJ.

Warszawa. (AW) P. Prezydent Rzpltej przyjął dziś byłego premjera japońskiego Togo. W godzinach południowych był przyjęty przez p. Prezydenta francuski minister przemysłu i handlu Bounclous, którego następnie podejmował śniadaniem. **Jutro w godzinach porannych p. Prezydent opuści Warszawę,** udając się samochodem na tereny województw południowo-wschodnich. Podróż nosi charakter oficjalny i będzie trwała 14 dni.

—ooo—

Katastrofa kolejowa pod Konstantynopolem.

Wiedeń. 18 9. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Konstantynopola: **Ekspres simploński idący z zachodu, zderzył się z pociągiem towarowym na dworcu Kumkapu koło Konstantynopola wskutek złego ustawienia zwrotnicy.** Cztery wagony pociągu towarowego zostały zupełnie zniszczone, dwaj urzędnicy kolejowi zostali zranieni. Szkody rzeczowe są znaczne.

Pożar 2 domów w Berlinie.

Berlin. 18. 9. (PAT.) Dzienniki poranne donoszą, że wczoraj wieczór wybuchł w Berlinie pożar w stojących naprzeciw siebie dwóch domach, należących do jednego ze związków religijnych. W jednym z tych domów mieściły się biura związku, w drugim drukarnia. Ponieważ pożar wybuchł jednocześnie w obu domach znajdujących się w odległości kilku metrów od siebie, istnieje przypuszczenie, że pożar został podłożony. Prasa nacjonalistyczna wyraża zdanie, że chodzi tu o akt zemsty ze strony organizacji wrogiej kościołowi.

Król angielski zupełnie zdrów.

Londyn. (PAT.) Bawiący w Sandringham król Jerzy wrócił do pełni sił i zamierza udać się na polowanie do okolic Sandringham; król zamierza również odbyć wycieczkę jachtem. Sport wodny jest ulubioną rozrywką króla. Te okoliczności świadczą, że w ostatnich miesiącach w zdrowiu króla zaszła znaczna i szybka poprawa, nie sądzono bowiem, aby król, odbywający rekonwalescencję po tak przewlekłej i niebezpiecznej chorobie, mógł jeszcze w tym roku polować lub odbywać wycieczki morskie.

WIZYTA ESKADRY ANGIELSKIEJ W KONSTANTYNOPOLU.

Londyn. (PAT.) W dniu 12 października b. r. udają się na wody tureckie, na zaproszenie rządu tureckiego statki wojenne angielskie. Eskadra angielska przybędzie przedewszystkiem do Konstantynopola, gdzie zabawi 9 dni. Dowódca eskadry złoży w Angorze wizytę premjerowi i podejmowany będzie przez prezydenta Mustafę Kemala Paszę w Konstantynopolu lub w rezydencji letniej prezydenta.

LOT RUMUŃSKI PRZEZ ATLANTYK.

Nowy Jork. (PAT.) Lotnik rumuński Fernic zamierza podjąć wkrótce lot przez Atlantyk z Nowego Jorku do Bukaresztu na aparacie, zbudowanym według własnego planu. Dzienniki amerykańskie są zdania, że lot Fernica będzie miał pierwszorzędne znaczenie. Aparat Fernica ma dwa płaty i wykazuje doskonałą sprawność w lotach próbnych.

SINTAIR I STEEMAN. 53

Tajemnica ogrodu zoologicznego.

XXIV.

POCHODNIE HYMENU.

W dwa miesiące po tem smutnem wydarzeniu, można było czytać w „Głosie Antwerpijskim", co następuje:

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić naszych czytelników, że w przyszły czwartek odbędzie się ślub pani Van Coppernolle, wdowy po tragicznie zmarłym armatorze z panem Dezyderjuszem Anerem.

Świadkami obrzędu ślubnego będą ze strony panny młodej pp. Melden i Broackaert, ze strony pana młodego pp. Wydemans i Asterion.

W tymże dniu odbędą się zaślubiny współpracownika naszego pisma, pana Oliwjusza Vieux z panną Lucyną Van Coppernolle.

Redakcja przesyła obu parom najlepsze i najserdeczniejsze życzenia.

XXV.

TAJEMNICA WYŚWIETLONA.

Wieczorem tego dnia, w którym odbył się obrzęd zaślubin, w cichym saloniku przy Alei Karoliny siedzieli państwo Anerowie, państwo Vieux i buchalter Poisard.

Dezyderjusz Aner promieniał radością i ożywieniem. Wystarczyło też jednego tylko dnia, aby pani Coppernolle zajaśniała blaskiem dawnej urody. Włosy jej stały się bardziej złote, oczy bardziej niebieskie a usta straciły grymas goryczy i smutku i uśmiechały się pogodnie.

Lucyna patrzyła z zachwytem na swego młodego męża, roztaczając urok dobrego humoru i dowcipu.

Co się tyczy Poisarda, to dumny, że pozwolono mu zasiąść w gronie najbliższych, przypatrywał się tej rodzinnej scenie poczciwemi, zamglonemi, ze wzruszenia oczyma.

Cienkie strugi błękitnego dymu doskonałych papierosów wiły się pod niskim sufitem. Atmosfera nadawała się, jak nie można lepiej, do poufnych zwierzeń i wyznań. Dezyderjusz Aner, wgłębiony w miękką kanapę, utkwił oczy w przestrzeni, jakgdyby goniąc wzrokiem wspomnienia... Cygaro, okolone złotą obrączką, zagasło w jego palcach. Lucyna ciągnęła dymek z papierosa, przytuliwszy się do męża i patrząc mu z miłością w oczy.

Przeszło kilka długich chwil w zupełnem milczeniu. Pani Anerowa przerwała je nagle, mówiąc łagodnie do męża:

— Modeście.

— Jak mnie nazwałaś? — zapytał, blednąc.

— Twojem imieniem, kochanie. Jesteśmy między swoimi i uważam, że chwila jest najstosowniejsza po temu, by rzucić spojrzenie w przeszłość. Pan Poisard oddawna stał się już członkiem naszej rodziny, możemy więc mówić zupełnie szczerze. Już więcej niż rok czekamy wszyscy dzisiejszego momentu. Modeście, musimy pomówić o niektórych rzeczach, niezrozumiałych dla nas dotychczas. Wiele czasu upłynęło i fakty, które wstrząsnęły naszą egzystencją, poblakły już i utraciły swoją brutalność; możemy więc mówić zupełnie spokojnie.

— Dobrze — odpowiedział Aner, lub jeśli kto woli Van Coppernolle, gdyż od tej chwili identyczność rzekomego małpoluda nie pozostawiała już żadnych wątpliwości...

— Wierz mi, Modeście — ciągnęła dalej pani Anerowa — że jeśli nalegam na poruszenie pewnych przykrych tematów, to tylko w tym celu, aby rozproszyć wszystkie nieporozumienia, które wciąż jeszcze ciążą nad naszem kółkiem rodzinnem, tak szczęśliwie znów razem złączonem. Chcę ulżyć twemu sumieniu, Modeście.

Aner zakaszlał lekko, aby pokryć zmieszanie.

Lucyna i Oliwjusz przytulili się do siebie, trzymając się mocno za ręce. Poisard nastawił uszu i patrzył na wszystkich, szeroko otwierając zdziwione oczy.

W ciszy zabrzmiał znów głos pani Anerowej:

— Wyobrażasz sobie łatwo te straszne dni, które musiałam przeżyć. Myślałam, że skonam z bólu i ze wstydu w dniu, kiedy zamiast ciebie odwieziono mi do domu rannego małpoluda.

Spostrzegłam zbyt późno straszliwą omyłkę twoich przyjaciół. Uciekłam do siebie, zamykając się na klucz, zdecydowana na zbudzenie całej ulicy, o ile antropoid będzie mnie napastował. Jeśli tego nie zrobiłam, to tylko dzięki temu, że noc spędziłam napół przytomnie. Nazajutrz gazety przyniosły wiadomość o bankructwie naszej firmy... W kilka dni potem zjawił się smutnej pamięci detektyw, który oskarżył cię i kradzież pereł.

— Idjota! — wykrzyknął Oliwjusz.

— Nie mów tak — przerwał mu Aner — pan Coppernolle — ten człowiek był bliższy prawdy niż ktokolwiek inny.

— Moje życie — ciągnęła przerwaną opowieść pani Anerowa — przy boku tej dziwacznej istoty, spokojnej wprawdzie lecz podlegającej napadom szału, z których ostatni przyprawił ją o śmierć, była nieprzerwanem pasmem lęku. Domyśliłam się odrazu, że jeśli ty milczysz i nie odkrywasz prawdy, musisz mieć ku temu bardzo ważne powody. Jednej rzeczy nie mogłam zrozumieć, a mianowicie, w jaki sposób znalazłeś się w klatce na miejsce tego małpoluda, którego zamiast ciebie odwieziono mi do domu.

— Prawda nie jest zbyt pochlebna dla mnie — odpowiedział Aner, którego twarz pokryła się rumieńcem zakłopotania — zauważyliście już pewno sami to niesłychane podobieństwo między mną i tą małpą, choć przez delikatność nikt z was nie powiedział mi tego. To podobieństwo stało się przyczyną wszystkich nieszczęść.

— Ale co się stało po tym bankiecie armatorów? — zapytał Oliwjusz.

— Historja prosta i zarazem tragiczna. Wymknąłem się z restauracji, pozostawiając was w szatni. Pamiętasz zapewne, że wiele wypiłem tego wieczora... Doszedłem do dworca kolejowego i raptem usłyszałem za sobą jakieś dziwne sapanie i stłumione ryki. Jakiś olbrzymi cień wyrósł nagle przed memi oczyma i rzucił się na mnie. Jak wiecie, obdarzony jestem nieposlednią siłą, toteż mogłem jako tako wytrzymać natarcie nieznanego przeciwnika, jednakże prędko zacząłem słabnąć. Napastnik zerwał ze mnie frak, następnie rzucił o ziemię i zaczął mnie rozbierać. O mało mnie nie zadusił, ściągając kołnierzyk, wyrwałem się więc wtedy z jego rąk i zebrawszy wszystkie siły, odepchnąłem go tak mocno, iż się zatoczył i upadł, uderzając się głową o kant chodnika.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferbe.